ŚRODA |22|02|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 · NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 198 NR 37 (20 990)

STREFA 3 MŁODOŚCI

Fot. PAP/Radek Pietruszka

PREZYDENT JOE BIDEN: DZIĘKUJĘ, POLSKO

WCZORAJSZE PRZEMÓWIENIA PREZYDENTÓW ANDRZEJA DUDY I JOE BIDENA ZOSTAŁY USŁYSZANE NA CAŁYM ŚWIECIE. OBAJ MÓWILI O WOLNOŚCI I POTRZEBIE DALSZEGO WSPIERANIA UKRAINY. — WIERZĘ W TO, ŻE BRUTALNA PEWNOŚĆ ROSYJSKA ZOSTANIE NA UKRAINIE UKARANA I ZMIAŻDŻONA; ŻE ROSJA ZE WSTYDEM BĘDZIE MUSIAŁA UKRAIŃSKĄ ZIEMIĘ OPUŚCIĆ — MÓWIŁ PREZYDENT POLSKI. — W SYTUACJI WIELKIEJ PRÓBY JEST WAŻNE TO, ZA CZYM SIĘ OPOWIADAMY, I WAŻNE JEST TO, KTO STOI Z NAMI. POLSKA TO WIE, WY TO WIECIE. WIECIE TO LEPIEJ NIŻ JAKIKOLWIEK INNY NARÓD — POWIEDZIAŁ PREZYDENT USA. \2-3

SPORT CODZIENNIE

SKOCZKOWIE CELUJĄ W PODIUM \22

EUROPA NIE CHCE ROSJI W PARYŻU \23

SUKCESY NIEBIESKIEGO WIRNIKA \24

KATOWNIA NKWD I UB. CZY UDA SIĘ URATOWAĆ BUDYNEK? \4

KOBIETY CZĘŚCIEJ DOŻYWAJĄ DO EMERYTURY \5

OLSZTYN LEPSZY OD ŁODZI I WROCŁAWIA \8

„TAKA STARA BABCIA, A ĆWICZY” \14

PIERWSZE „TRZYNASTKI” JUŻ W MARCU \10

ISSN 0137-9127

08

9 770137 912132

eprasa.pl 431ab4280d

JOE BIDEN: WITAJ POLSKO! NASZ WSPANIAŁY SOJUSZNIKU

Niech każdy członek NATO wie i niech Rosja też wie, że atak na jednego z członków NATO to atak przeciwko wszystkim, to jest święta przysięga bronienia każdej piędzi ziemi krajów NATO – powiedział podczas swojego wystąpienia w Arkadach Kubickiego prezydent USA Joe Biden.

Wizyta prezydenta USA Joe Bidena w Polsce rozpoczęła się od ceremonii oficjalnego powitania z asystą wojskową na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego w Warszawie.

W ceremonii przywitania prezydenta USA uczestniczyli m.in. premier Mateusz Morawiecki, szef MSZ Zbigniew Rau, szefowa Kancelarii Prezydenta Grażyna Ignaczak-Bandych oraz szef BBN Jacek Siewiera.

Po oficjalnym powitaniu przywódcy Polski i USA rozmawiali w wąskim gronie, a następnie rozpoczęły się rozmowy dwustronne delegacji.

W spotkaniu Joe Bidena i Andrzeja Dudy obecni byli również doradcy obu prezydentów ds. polityki zagranicznej: doradca ds. bezpieczeństwa Jake Sullivan i szef Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz.

Marek Borawski/KPRP

Prezydenci Joe Biden i Andrzej Duda

– Chciałem podziękować za wczorajszą wizytę w Kijowie. To było niezwykle spektakularne posunięcie strategiczne i polityczne, niezwykle ważny sygnał polityczny przede wszystkim oczywiście dla Ukrainy. W ogromnym stopniu jestem przekonany, że wzmacniający morale obrońców Ukrainy i tych wszystkich, którzy decydują dzisiaj o obronie Ukrainy, jak mój przyjaciel Wołodymyr Zełenski, jego współpracownicy – zwrócił się do Joe Bidena Andrzej Duda, który dodał, że wizyta w Kijowie to był także „niezwykły gest pokazany naszym sojusznikom w NATO i w ogóle ludziom, którzy stoją po stronie wolnego świata".

– A także tym, którzy łamią międzynarodowe zasady, którzy napadli na suwerenne, niepodległe państwo, jakim jest Ukraina, którzy bombardują domy, którzy niszczą infrastrukturę służącą na co dzień ludziom do normalnego życia – oświadczył prezydent Duda, po czym dodał: – Myślę tutaj niestety o naszych europejskich sąsiadach, myślę o Rosji, o władzach Rosji, o prezydencie Putinie.

„Solidarność", determinacja, Jan Paweł II i Ronald Reagan

– Cieszymy się ogromnie, że możemy pana gościć w Polsce. To dla nas także jest niezwykle ważny znak bezpieczeństwa – mówił polski prezydent i przypomniał, że w środę ma się odbyć spotkanie z sojusznikami ze wschodniej flanki NATO w formacie Bukaresztańskiej Dziewiątki.

– Dla nas wszystkich to jest niezwykle ważna wizyta, symboliczna, tutaj, w regionie. My nie odbieramy jej tylko jako Polacy, jako wizyty u nas. To jest wizyta w naszym regionie połączona z wizytą w Kijowie. To jest bardzo mocny sygnał odpowiedzialności, które Stany Zjednoczone nieustannie mają na sobie za bezpieczeństwo Europy i świata – podkreślił prezydent Duda, który wskazał, że „Stany Zjednoczone wielokrotnie już pokazały swoją odpowiedzialność za sprawy europejskie w czasie I wojny światowej, w czasie II wojny światowej, w czasie zimnej wojny, za każdym razem doprowadzając do powrotu reguł demokratycznych, za każdym razem doprowadzając do tego, że ludzie stawali się wolni, że mogli wrócić do normalnego życia".

W tym kontekście prezydent Polski przywołał rok 1989 i rolę, którą odegrali wówczas ruch „Solidarności", determinacja ludzi i papież Jan Paweł II.

– My doskonale wiemy, że stało się to dzięki niezwykle twardej polityce amerykańskiej, która była prowadzona przez władze Stanów Zjednoczonych, przez prezydenta Ronalda Reagana i w końcu imperium zła po prostu upadło, upadł mur berliński w efekcie i odzyskaliśmy wolność – mówił prezydent.

– Wszyscy, patrząc na to, co pan zrobił wczoraj, wierzymy w to, że Ameryka jest w stanie ład światowy utrzymać, upilnować i pokazać wszystkim napastnikom, którzy chcą zniszczyć innym ludziom życie, być zaborczy wobec innych państw, którzy chcą niewolić inne narody, że nie ma zgody demokratycznej wspólnoty, którą reprezentują Stany Zjednoczone, na takie zachowanie, na takie działanie – podkreślił Andrzej Duda, który dodał: – Wyraźnie powiedziałem, że Stany Zjednoczone potrzebują Polski, tak samo jak Polska potrzebuje Stanów Zjednoczonych. Nasza rola w świecie wykracza poza Europę. Musimy mieć bezpieczeństwo w Europie, to podstawowa kwestia i o największej konsekwencji.

Zrozumiałem, jaką moc ma Polska

– Dziękuję Polsce i Polakom za pomoc Ukrainie; to, co zrobiliście, było naprawdę niezwykłe – powiedział prezydent USA Joe Biden podczas spotkania z prezydentem Andrzejem Dudą, dodając, że „żelazne zobowiązanie" USA i partnerów do wspierania Ukrainy przetrwa. – Nasze siły będą w Polsce. W tej chwili tworzymy nowe strategiczne partnerstwo, mamy zamiar zbudować nowe elektrownie jądrowe i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne Polski na pokolenia – mówił prezydent USA.

Prezydent USA Joe Biden dba o Polskę, dba o was i dba o wasze bezpieczeństwo, to są historyczne chwile w relacjach amerykańsko-polskich; Polska jest bezpieczna – powiedział ambasador USA Mark Brzezinski.

– Polska i Stany Zjednoczone były połączone przez ponad dwa wieki w walce o wolność, dlatego właśnie Polacy przypływali do Ameryki i dlatego właśnie Amerykanie przyjeżdżali do Polski. Przez ponad 200 lat wykształciła się prawdziwa historia poświęcenia pomiędzy naszymi dwoma narodami, poświęcenia na rzecz amerykańskiej wolności i poświęcenia na rzecz polskiej wolności – powiedział ambasador Brzezinski.

– I po raz pierwszy w historii dzisiaj Amerykanie i Polacy dzielą tę samą wolność po dwóch stuleciach walki; teraz nasz wspólny program ulega odnowieniu, ponieważ oba nasze kraje wspierają Ukrainę – podkreślił Mark Brzezinski, który dodał, że przyjmując uchodźców z Ukrainy, Polska odegrała kluczową rolę w tym wsparciu. – Polska działała jak supermocarstwo humanitarne, przyjmując uchodźców (...). Ameryka i Polska zawsze były przyjaciółmi, ale dzisiaj jesteśmy czymś więcej. Dzielimy nie tylko wspólne wartości, ale świadomość wspólnie dzielonej odpowiedzialności za przyszłość całej ludzkości – powiedział Mark Brzezinski.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 431ab4280d

Joe Biden zwrócił też uwagę, że w zeszłym roku – podczas swojej wizyty w Polsce w marcu – obserwował, jak mieszkańcy Ukrainy przekraczali polską granicę. – Te dzieci, te żony, które zostawiły swoich mężów i ojców; to było coś niesamowitego powitać te 1,7 czy 1,8 mln ludzi przybywających tutaj jako uchodźcy – zaznaczył prezydent Biden.

– Jest bardzo wiele wyzwań, przed którymi stoimy i którym będziemy musieli wspólnie stawiać czoła; jestem przekonany, że je przezwyciężymy – podkreślił prezydent USA, jednocześnie przypominając, że „dla Polaków i Amerykanów te (wzajemne) więzi są bardzo silne i głębokie". Amerykański prezydent powiedział, że urodził się w mieście Scranton (Pensylwania) w dzielnicy irlandzko-katolickiej, a następnie przeprowadził się do Claymont w Delaware, które było robotniczym miastem.

Jak zaznaczył, każde z tych miasteczek było polskie; zauważył też, że jego nazwisko nie kończyło się na „ski". – Mówiłem prezydentowi (Dudzie) o niezwykłej dumie zademonstrowanej przez Amerykanów polskiego pochodzenia, o roli Polski, jaką odgrywa teraz na świecie – jest to naprawdę niezwykłe – powiedział Joe Biden. – I jeśli żeście tego nie widzieli, to powinniście przyjechać i zobaczyć na własne oczy – dodał prezydent USA.

Jakub Szymczuk/KPRP

Stańcie z nami, my staniemy z wami. I ruszajmy naprzód, z wiarą i przekonaniem – powiedział w Warszawie prezydent Joe Biden

Amerykański przywódca wspomniał również swoją rozmowę z papieżem Janem Pawłem II, która odbyła się w roku 1980 i była w całości poświęcona Polsce oraz roli naszego kraju na arenie międzynarodowej. Jak relacjonował Joe Biden, podczas rozmowy w papieskiej bibliotece Jan Paweł II zaproponował mu wspólne zdjęcie. – W pewnym momencie powiedział: „panie senatorze, proszę pamiętać, że rozmawiałem z panem jako Polak, a nie jako papież". Wtedy zrozumiałem, jaką moc ma Polska – powiedział prezydent Biden.

Autokrata rozumie tylko jedno słowo: Nie

– Dziś patrzymy na płonącą Ukrainę. Widzimy obrazy jak z II wojny światowej. Rosja na powrót chce się stać imperium, chce niewolić narody. Nie ma na to zgody wolnego świata – powiedział Andrzej Duda w Arkadach Kubickiego przed przemówieniem Joe Bidena, dodając: – Ukraina musi zwyciężyć. Dlatego wspieramy Ukrainę. Dziękuję USA i NATO. Dziękuję sojusznikom, że wzmacniają nasze bezpieczeństwo. Brutalna rosyjska pewność zostanie na Ukrainie ukarana.

– W sytuacji wielkiej próby jest ważne to, za czym się opowiadamy, i ważne jest to, kto stoi z nami. Polska to wie, wy to wiecie. Wiecie to lepiej niż jakikolwiek inny naród – oznajmił w Warszawie prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden.

Podczas swojego przemówienia prezydent Biden mówił o tym, że prezydent Rosji Władimir Putin myślał, że uczyni z nośników energii broń, ale świat pracuje nad uniezależnieniem się Europy od dostaw energii z Rosji. – Prezydent Putin stanął naprzeciw czegoś, czego się nie spodziewał – że demokracje całego świata wzmocnią się, a nie osłabią – podkreślił amerykański prezydent.

– Widzimy dziś po raz kolejny to, co ludzie w Polsce i ludzie w całej Europie widzieli dziesiątki lat temu. Apetytów autokraty nie można zaspokoić, trzeba się im przeciwstawiać. Autokrata rozumie tylko jedno słowo: Nie. Nie zabierzecie mojego kraju, nie zabierzecie mojej wolności, nie zabierzecie mojej przyszłości – kontynuował prezydent Biden, który powtórzył słowa wypowiedziane w Warszawie rok temu: „Dyktator, który chce odbudować imperium, nigdy nie będzie w stanie wymazać miłości ludzi do wolności". – Brutalność nigdy nie zmieni woli bycia wolnym. Ukraina nigdy nie będzie zwycięstwem Rosji, nigdy – powiedział Joe Biden.

– Rok temu świat stanął przed możliwością upadku Kijowa. Teraz, po powrocie z Kijowa, mogę zapewnić, że Kijów się trzyma, dumnie trzyma głowę wysoko, a przede wszystkim jest wolny – oświadczył prezydent USA Joe Biden, zaznaczając, że „Polska przyjęła więcej uchodźców niż ktoś inny. Wasza hojność jest niezwykła".

Joe Biden wyraźnie podkreślił też, że „USA i narody Europy nie mają zamiaru zagrabić Rosji; gdyby Rosja przestała najeżdżać Ukrainę, wojna by się skończyła. Razem musimy upewnić się, że Ukraina będzie mogła się bronić". – Rosja zapłaci cenę za swoje zbrodnie; ci, którzy dopuścili się zbrodni, powinni być poddani karze – stwierdził Joe Biden.

Niech Bóg was błogosławi

– Rok po wojnie Putin nie wątpi już w siły naszej koalicji, ale nadal wątpi w nasze przekonania, naszą siłę przebicia, nasze stałe wsparcie dla Ukrainy, jedność Ukrainy. Nie powinno być żadnych wątpliwości, nasze wsparcie dla Ukrainy nie będzie zachwiane, NATO nie będzie podzielone, nie będziemy zmęczeni. Ohydna żądza prezydenta Putina, żądza ziemi, władzy – zawiedzie. A miłość Ukraińców do swojego kraju zwycięży. Demokracje świata będą stały na straży wolności – dziś, jutro i na zawsze – oświadczył amerykański prezydent, po czym dodał: – Bo o to właśnie chodzi – o wolność. To jest przesłanie, które przywiozłem wczoraj do Kijowa, bezpośrednio do mieszkańców Ukrainy.

Przypomniał też słowa prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, że ta walka określi, w jakim świecie żyją nasze dzieci i wnuki, a potem ich dzieci i wnuki. Joe Biden dodał, że prezydent Zełenski nie miał na myśli tylko dzieci i wnuków z Ukrainy, ale „wszystkie nasze dzieci i wnuki".

– Świat jest w kluczowym momencie. Decyzje, które będziemy podejmować w ciągu najbliższych pięciu lat, będą decydowały o przyszłości świata na wiele dziesiątków lat. Dotyczy to Ameryki i innych narodów – kontynuował prezydent Biden, który zwracając się do zgromadzonych, powiedział: – Nie ma lepszego celu, większej aspiracji, niż wolność. Amerykanie to wiedzą, wy to wiecie i wszystko, co robimy teraz, musi być robione, aby nasze dzieci i wnuki też to wiedziały. Wróg tyrana, nadzieja odważnych, prawda wieków. To wolność. Stańcie z nami, my staniemy z wami. I ruszajmy naprzód – z wiarą i przekonaniem, trwałym zaangażowaniem, aby być sojusznikami – nie ciemności, ale światła, nie ucisku, ale wyzwolenia, nie niewoli, ale wolności – podkreślił Joe Biden.

– Niech Bóg was błogosławi, niech Bóg chroni naszych żołnierzy i niech Bóg błogosławi bohaterów Ukrainy i wszystkich tych, którzy bronią wolności na całym świecie. Dziękuję, Polsko, za to wszystko, co robicie – zakończył swoje przemówienie prezydent Stanów Zjednoczonych.

Dzisiaj z udziałem prezydenta USA odbędzie się szczyt Bukaresztańskiej Dziewiątki, czyli formatu zrzeszającego państwa wschodniej flanki NATO: Bułgarię, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Rumunię, Słowację i Węgry. W spotkaniu weźmie także udział sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg. Podczas szczytu przywódcy będą rozmawiali o dalszym wzmacnianiu wschodniej flanki NATO, zbliżającym się szczycie Sojuszu w Wilnie, a także o dalszym wsparciu Ukrainy. **ŹRÓDŁO: PAP**

Władimir Putin wystąpił przed Zgromadzeniem Federalnym, czyli połączonymi izbami parlamentu Rosji. Podczas trwającego blisko dwie godziny przemówienia rosyjski dyktator powtórzył dotychczasowe propagandowe tezy i oskarżenia pod adresem Zachodu. Utrzymywał m.in., że to kraje NATO wywołały wojnę na Ukrainie, a Rosja „stara się ten konflikt zakończyć", zachodnie sankcje jakoby nie mają wielkiego wpływu na rosyjską gospodarkę, a kraj znajduje się w stanie ciągłego zagrożenia ze strony USA i ich sojuszników, którzy rzekomo „chcą przekształcić wojnę na Ukrainie w globalny konflikt i postawili sobie za cel zniszczenie Rosji".
Putin nie zdecydował się jednak na otwarte groźby pod adresem Zachodu w kontekście poniedziałkowej wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena w Kijowie. Dyktator nie odniósł się do tego wydarzenia. Po powtórzeniu antyzachodnich wypowiedzi, nie różniących się od tych znanych z wcześniejszych wystąpień, Putin skoncentrował się na kwestiach gospodarczych, finansowych, edukacyjnych i społecznych.
Na koniec przemówienia dyktator ogłosił zawieszenie udziału Rosji w amerykańsko-rosyjskim porozumieniu Nowy START o redukcji strategicznych zbrojeń ofensywnych, zawartym w 2010 roku. Putin uznał za jakoby „niedopuszczalne" dążenia Waszyngtonu do przeprowadzania inspekcji rosyjskiego arsenału nuklearnego.

Senat RP jednomyślnie podjął uchwałę w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę, w której bezwzględnie potępił rosyjskie działania wojenne w Ukrainie i dokonywane w ich trakcie zbrodnie wojenne. Wyraził też uznanie dla władz i narodu ukraińskiego.
Za uchwałą w rocznicę agresji Rosji na Ukrainę głosowało 91 senatorów, nikt nie był przeciw ani się nie wstrzymał.

eprasa.pl 431ab4280d

KATOWNIA NKWD I UB. CZY UDA SIĘ URATOWAĆ BUDYNEK?

To miejsce budziło przerażenie każdego, kto trafił w ręce zwyrodnialców z NKWD i UB. Przez drewniany budynek przy ulicy Warszawskiej w Olsztynie przewinęły się setki osób. Znęcano się tam nad nimi, bito. Dom od lat jest w opłakanym stanie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

fot. Zbigniew Woźniak

Przez katownię NKWD i UB przy ulicy Warszawskiej w Olsztynie przewinęło się co najmniej kilkaset osób

Miasto nadal nie ma konkretnego pomysłu, co zrobić ze świadkiem komunistycznej przeszłości, którym jest drewniany budyneczek przy ulicy Warszawskiej. Władze miejskie kilka lat temu chciały nawet sprzedać teren prywatnemu developerowi. Nie zgodził się na to wojewódzki konserwator zabytków. Mógł zablokować transakcje, bo obiekt od 2000 roku jest wpisany do rejestru zabytków. Budynek niszczeje i niedługo może zwyczajnie się rozpaść. Na szczęście znaleziono symboliczne kwoty na naprawę dachu. „Gazeta Olsztyńska" rozpoczyna dyskusję, jak uratować budynek położony między kamienicami przy Warszawskiej 101 i 103.

Byliśmy na miejscu i z naszej wizji lokalnej wynika, że szopa jest faktycznie w opłakanym stanie. Murszejące deski dosłownie rozpadają się w rękach. Najgorzej jest od tyłu budynku i po jego bokach. Najlepiej wygląda od frontu. Widać efekty prac sprzed kilku lat. Dach nie przecieka i prawdopodobnie to uratowało ten historyczny obiekt przed całkowitym zniszczeniem.

— Kiedy poprzednio tu byliśmy, to budynek był w jeszcze gorszym stanie. W jednej celi ktoś miał składzik węgla — przypomina Władysław Kałudziński, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego ds. kombatantów i osób represjonowanych. — Całkowite odnowienie budynku to spory wydatek. Mimo to jestem zwolennikiem zrobienia tu izby pamięci — dodaje.

Władysław Kałudziński przypomina też, że rozmowy, które były prowadzone kilka lat temu między samorządem wojewódzkim a władzami Olsztyna o przejęcie budynku od miasta, nie dały efektu. Na budynku nie ma nawet tablicy, która upamiętniałaby tragedię przesłuchiwanych tu osób.

W latach 1945-1950 było tu osiem niewielkich cel. Po cztery z każdej strony budynku. Zamykały je ciężkie metalowe drzwi z wizjerami. W każdym takim pomieszczeniu był umieszczony otwór kloaczny, a światło i powietrze wpadało przez wizjer lub dziury w murze.

Według relacji okolicznych mieszkańców, w celach o długości około trzech metrów przebywało jednocześnie kilkanaście osób. Więzieni przebywali tu po kilka dni bez jedzenia i picia. Brak jest potwierdzonych informacji o grzebaniu przez katów z NKWD i UB swoich ofiar i to nie pozwala na przeprowadzenie prac ekshumacyjnych.

— MIESZKAŃCU SĄSIEDNICH BUDYNKÓW MÓWILI MI, ŻE W KAMIENICACH OBOK MIESZKALI FUNKCJONARIUSZE NKWD I UB. MIELI TORTUROWAĆ TAKŻE NA PODDASZU TYCH BUDYNKÓW — RELACJONUJE WŁADYSŁAW KAŁUDZIŃSKI.

— Nadal nie mamy bezpośrednich relacji ofiar. To utrudnia odpowiednie upamiętnienie tego miejsca — mówi nam Łukasz Czechyra, asystent prasowy delegatury IPN w Olsztynie. — Zwracam się z apelem do rodzin osób, które były to przesłuchiwane lub zostały zabite, żeby złożyli świadectwo tego, co tu się działo. To pozwoli nam uruchomić odpowiednie procedury — dodaje.

Szopa i przyległe dwie kamienice są jednymi z ostatnich starych zabudowań w tej części Olsztyna. Z każdej strony otaczają je nowe budynki. Naprzeciw są koszary, a szopa znajduje się bezpośrednio naprzeciw siedziby Wojskowego Centrum Rekrutacji. Niedaleko znajduje się kortowski kampus. Zapytaliśmy olsztyńskich radnych, jakie mają pomysły na ratowanie budynku.

— Mamy w Olsztynie sporo takich miejsc, które nie są do końca opisane i udokumentowane. Wysiłek, żeby pamiętać, jest ważny. Na pewno ta przestrzeń musi być w przyszłości odpowiednio zagospodarowana. Jak? To zależy od możliwości, które będzie miało miasto — stwierdza Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Olsztyna.

— MOŻNA TU UTWORZYĆ IZBĘ PAMIĘCI LUB MUZEALNĄ PODZIEMIA ANTYKOMUNISTYCZNEGO I OSÓB REPRESJONOWANYCH PRZEZ REŻIM STALINOWSKI.

Najlepiej we współpracy z delegaturą IPN. Przy odpowiednio przygotowanym projekcie na pewno znajdą środki na taki cel — twierdzi z kolei Radosław Nojman, przewodniczący Klubu Radnych PiS w radzie miejskiej.

Zarówno Robert Szewczyk, jak i Radosław Nojman są zgodni, że dyskusja o przyszłości tego historycznego, a znajdującego się w opłakanym stanie obiektu jest bardzo potrzebna. Choć w dyskusji pojawia się koncepcja, żeby szopę przenieść w inne, odpowiedniejsze miejsce, w którym będzie mogło pełnić funkcję izby pamięci, to na razie żaden z radnych nie podejmuje pomysłu. Obaj obiecali jednak przyjrzeć się działaniom miasta, a te zapewniają, że są w trakcie ich ustaleń.

— Na razie żadne decyzje w tej sprawie nie zostały podjęte, jesteśmy w trakcie ustaleń — przekazała nam Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna.

KONDOLENCJE

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze,
zawsze będą z nami

Rodzinie i Bliskim

ś. † p.

Krzysztofa Tyszkiewicza

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składają
koleżanki i koledzy
z BWI WMOR ARiMR

42323opb1-a -P

Głębokie wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

ś. † p.

Krzysztofa Tyszkiewicza

składa
Prezes Agencji Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
z kierownictwem i pracownikami

42423opb1-a-G

Łącząc się w bólu,
składamy wyrazy głębokiego
żalu i współczucia

Rodzinie zmarłego

Pana

Wojciecha Borowego

pełniącego przez wiele lat funkcję
Przewodniczącego Rady Społecznej
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego
w Olsztynie.

Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego
w Olsztynie

42923opb1-a-G

eprasa.pl 431ab4280d

DO EMERYTURY TRZEBA JESZCZE DOŻYĆ

Sprawa wieku emerytalnego budzi coraz większe emocje. Jedni są za status quo, drudzy za wydłużeniem naszej aktywności zawodowej. Niezależnie od stanowiska do emerytury trzeba jeszcze dożyć, a z tym, jak pokazują statystyki, już jest problem.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Ile powinien wynosić wiek emerytalny w Polsce? Sprawa ta coraz częściej przebija się w dyskursie publicznym. Tu na pewno jednym z powodów była niedawna fala protestów we Francji wywołana planami rządu podniesienia wieku emerytalnego z 62 do 64 lat. Francuzi wyszli na ulice, bo nie chcą pracować dłużej, choć dziś kończą swoją aktywność zawodową średnio w wieku 62,3 lat. To niemal o półtora roku wcześniej niż średnio mieszkańcy UE.

W Polsce kobiety przechodzą na emeryturę w wieku 60 lat, a mężczyźni w wieku 65 lat. Czy tak powinno pozostać? Tu oczywiście zdania są podzielone, jedni twierdzą, że musimy podnieść wiek emerytalny, bo inaczej przyszłe emerytury Polaków będą niskie, a państwo będzie musiało coraz więcej dopłacać do świadczeń. Do tego dochodzą argumenty natury demograficznej, że z roku na rok przybywa seniorów, co oczywiście ma związek też z wydłużeniem się naszego życia. Dziś przeszło co 5 mieszkaniec Polski ma ponad 60 lat. A to nic dobrego, bo jest mniej rąk do pracy. Przybywa emerytów, a ubywa osób pracujących, a ktoś na nasze emerytury musi zarobić.

Kiedy pod koniec XIX wieku kanclerz Niemiec Otto Bismarck wprowadzał emerytury, to nieliczni dożywali do 65 lat, co uprawniało do otrzymania emerytury. A jak już, to niedługo dane było im cieszyć tym przywilejem. Dziś, jak pokazują statystyki, żyjemy znacznie dłużej. Od 1950 do 2019 r. trwanie życia w Polsce wydłużyło się o około 18 lat wśród mężczyzn oraz o około 20 lat wśród kobiet.

TEN DOBRY TREND PRZERWAŁA JEDNAK PANDEMIA. NA SKUTEK EPIDEMII COVID-19 I ZWIĄZANEJ Z NIĄ ZWIĘKSZONEJ LICZBY ZGONÓW TRWANIE ŻYCIA W 2021 R. W PORÓWNANIU Z 2019 R. ULEGŁO SKRÓCENIU O 2,3 ROKU W PRZYPADKU MĘŻCZYZN I O 2,1 ROKU W PRZYPADKU KOBIET.

Z danych za 2021 r. wynika, że średnia długość życia kobiet na Warmii i Mazurach wynosiła 79,4 lat, a mężczyzn – 70,8 lat. (w kraju średnia w przypadku mężczyzn to 71,8 roku, a kobiet – 79,7 roku). Ta dysproporcja między przeciętnym trwaniem życia kobiet i mężczyzn, wynikająca z wyższej umieralności mężczyzn, zmniejszyła się w latach 2000-2021 z 9,4 lat do 8,6 lat (w Polsce z 8,3 lat do 7,9 lat).

Ale ze statystyk, jak zauważają media, wynika też, że tylko niespełna 73 proc. mężczyzn dożywa wieku emerytalnego. Mówiąc brutalnie, na czterech mężczyzn tylko trzech doczeka emerytury. Dużo lepiej wygląda to w przypadku kobiet, gdzie odsetek kobiet dożywających wieku emerytalnego wynosi 92,5 proc. I nawet gdyby panie przechodziły na emeryturę w wieku 65 lat, to i tak ten odsetek wynosiłby blisko 90 proc.

Z czego to wynika? GUS podaje, że natężenie umieralności jest zróżnicowane w zależności od płci i wieku. Jednak, począwszy od najmłodszych grup wieku ludności, widoczna jest nadumieralność mężczyzn, tj. współczynniki zgonów dla mężczyzn są wyższe niż dla kobiet. W najmłodszej grupie wieku (0-4 lata) dysproporcje w wielkości współczynników są jeszcze niewielkie (w 2021 r. ok. 92 zgonów chłopców i ok. 75 zgonów dziewczynek na 100 tys. ludności danej płci). Ale w grupie wieku około 20-44 lata stają się trzykrotnie wyższe dla mężczyzn.

Wraz ze wzrostem wieku rośnie również natężenie liczby zgonów, w najstarszych rocznikach zaś rośnie wręcz lawinowo. Te wielkości współczynników dla płci wyrównują się w wieku 90 lat i więcej, ale tylko dlatego, że po prostu niewielu mężczyzn dożywa tak sędziwego wieku.

PRZYCZYNY ZGONÓW OD LAT SĄ TE SAME. PODOBNIE JAK W KRAJU, CHOROBY UKŁADU KRĄŻENIA, NOWOTWORY I CHOROBY UKŁADU ODDECHOWEGO TO NAJCZĘSTSZE PRZYCZYNY ZGONÓW MIESZKAŃCÓW WARMII I MAZUR. W 2021 R. CHOROBY UKŁADU KRĄŻENIA ORAZ CHOROBY NOWOTWOROWE STANOWIŁY PRZYCZYNĘ 46,2 PROC. WSZYSTKICH ZGONÓW (54,4 PROC. W POLSCE).

Jak podaje Urząd Statystyczny w Olsztynie, z powodu choroby układu krążenia umarł co czwarty mężczyzna i co trzecia kobieta w naszym regionie. Nowotwory częściej powodowały zgon u mężczyzn, natomiast COVID-19 kończył się zgonem z podobną częstotliwością u obu płci.

Dlaczego mężczyźni żyją krócej i wielu z nich nie doczeka emerytury? — Po pierwsze myślę, że żyją krócej dlatego, że nie są na tyle ostrożni, żeby zapobiegać podstawowym czynnikom ryzyka poważnych chorób sercowo-naczyniowych, czyli robić badania profilaktyczne — mówi doktor nauk medycznych Jerzy Górny, warmińsko-mazurski konsultant w dziedzinie kardiologii. — Kobiety są ostrożniejsze pod tym względem. To jedna przyczyna, czyli szybsze rozpoznawanie choroby u kobiet. Mówię tu o kardiologicznych sprawach, nie o onkologicznych, choć pewnie onkologicznych też. Po drugie sądzę, że to kwestia genów. Kobiety mają zaprogramowane troszeczkę dłuższe życie niż mężczyźni. Może też prowadzą mniej szkodliwy tryb życia, mniej jest używek, mniej palą papierosów, choć teraz to też się zmieniło, ale bardziej dbają o swoje zdrowie.

Podobnie uważa internista Ewa Zakrzewska, lekarz rodzinny z Olsztyna. — Kobiety do 50. roku życia chronione są przez estrogeny i wtedy rzadziej umierają na choroby kardiologiczne — zauważa doktor Zakrzewska. — A mężczyźni właściwie cały czas są narażeni na te choroby. I co by nie powiedzieć, to mniej o siebie dbają, szczególnie jeśli chodzi o profilaktykę, o badania profilaktyczne. Częściej palą papierosy, choć z tym to różnie bywa, bo podobno młode kobiety obecnie więcej palą niż mężczyźni.

Nie bez kozery związkowcy dobijają się o prawo do emerytur stażowych, które umożliwiałyby przechodzenie na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego, ale mając odpowiedni staż pracy. W Sejmie są dwa takie projekty. Jeden prezydencki, drugi Solidarności. Według projektu związkowców na emeryturę można byłoby przejść, mając w przypadku kobiet co najmniej 35 lat okresu składkowego i nieskładkowego, a w przypadku mężczyzn – 40 lat. Zdaniem związkowców ustawa dałaby ludziom możliwość wyboru, czy chcą jeszcze pracować, czy może – nie mając już zdrowia i sił dalej pracować, a mając odpowiedni staż pracy – iść na emeryturę.

ROZPOCZYNA SIĘ CZAS WIELKIEGO POSTU

W Kościele katolickim rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. Tradycyjnie w tym okresie w archidiecezji warmińskiej odbywać się będą wielkopostne liturgie stacyjne. Jest to nawiązanie do starożytnej tradycji rzymskiej, która polega na podjęciu 40-dniowej praktyki nawiedzania poszczególnych, wyznaczonych do tego celu kościołów, w których trwać będzie całodzienna modlitwa prowadzona według specjalnego, wspólnego dla wszystkich schematu.

Fot. pixabay

Centralna msza św. w archidiecezji warmińskiej z obrzędem posypania głów popiołem będzie miała miejsce dziś o godz. 12 w katedrze św. Jakuba w Olsztynie. Liturgii przewodniczyć będzie arcybiskup Józef Górzyński, metropolita warmiński.

Tradycja rzymska kościołów stacyjnych zrodziła się na przełomie IV i V wieku i trwała do okresu tzw. niewoli awiniońskiej (XIV wiek). Została wznowiona w XX wieku.

• Inne ważne wydarzenia w kościołach:

Piątek 24 lutego
16.30 – Pierwsza rocznica wybuchu wojny w Ukrainie. Modlitwa o pokój na świecie, a szczególnie w Ukrainie. Cerkiew greckokatolicka w Ostródzie. Modlitwa z udziałem biskupa Arkadiusza Trochanowskiego, biskupa eparchii olsztyńsko-gdańskiej i arcybiskupa Józefa Górzyńskiego, metropolity warmińskiego.
18.00 – Dzień modlitwy i postu za grzechy wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. Biskup Janusz Ostrowski odprawi w olsztyńskiej katedrze mszę św. za wszystkie osoby, które doświadczyły zranienia wykorzystania seksualnego w Kościele. Po mszy św. o godz.18.45 odbędzie się nabożeństwo Drogi Krzyżowej.
20.00 – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Kaplicy Jerozolimskiej w Olsztynie (ul. Grunwaldzka) w intencji pokoju na świecie, a szczególnie w Ukrainie.

RED.

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

fot. Michał Hryc

Na zdjęciu kościół w Ramsowie koło Barczewa

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

eprasa.pl 431ab4280d

CHCĄ ZREWITALIZOWAĆ ELBLĄG

Trwa opracowywanie programu rewitalizacji najbardziej zdegradowanych obszarów Elbląga. Wieloletni plan działań ma poprawić nie tylko jakość przestrzeni publicznej obszarów najbardziej zdegradowanych, ale przede wszystkim poziom życia osób je zamieszkujących.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Trwa opracowywanie Gminnego Programu Rewitalizacji najbardziej zdegradowanych obszarów Elbląga na lata 20223-2030. Jego głównym założeniem jest przeprowadzenie procesu rewitalizacji przy współpracy z mieszkańcami i dla mieszkańców. Przygotowano wstępną diagnozę wskazującą miejsca najbardziej zdegradowane, na jej podstawie wyznaczono obszar przeznaczony do rewitalizacji w najbliższych latach.

Konsultacje trwają

Konsultacje społeczne z mieszkańcami dotyczące najbardziej zdegradowanych miejsc w Elblągu potrwają do 2 marca 2023. Po ich zakończeniu sporządzony zostanie raport podsumowujący przebieg spotkań zawierający informacje o sposobie rozpatrzenia wniesionych uwag. Następnie Rada Miejska ma przyjąć przygotowaną uchwałę w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego oraz obszaru rewitalizacji Miasta Elbląg. Podjęcie uchwały jest obowiązkowym etapem zmierzającym do rozpoczęcia procesu rewitalizacji zgodnie z prawem.

Po przyjęciu uchwały rozpoczną się następne konsultacje w celu pogłębienia diagnozy obszarów przeznaczonych do rewitalizacji. Mają potrwać do 17 lipca tego roku i odbywać się z mieszkańcami już na obszarach zakwalifikowanych do procesu rewitalizacji. Celem ponownych konsultacji ma być precyzyjniejsze określenie miejsc przeznaczonych do rewitalizacji w wyznaczonych wcześniej obszarach i szczegółowe ustalenie potrzeb mieszkańców w sferze społecznej, które mogą zostać poddane rewitalizacji. Pozyskana w ten sposób wiedza wpisze się w założenia procesu rewitalizacji: wspólnie z mieszkańcami i dla mieszkańców. Pozwoli też uzyskać wiedzę w zakresie tego, jakie projekty przygotować, oczywiście na podstawie możliwych dostępnych źródeł ich finansowania. Ostateczny Gminny Program Rewitalizacji na lata 20223-2030 ma zostać przygotowany do końca 31 grudnia 2023.

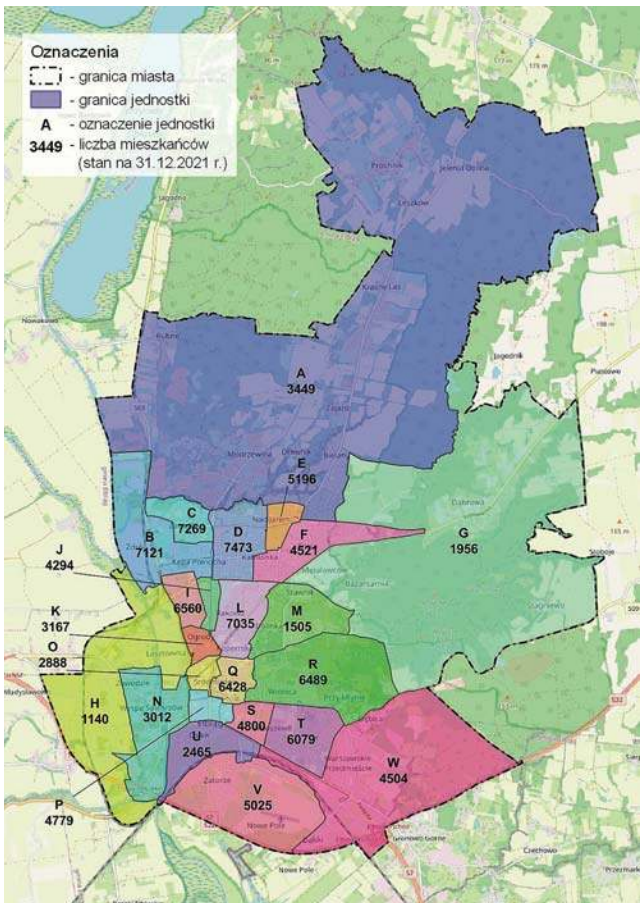

fot. UM

Mapa nr 1: Najpierw przyjęto podział miasta na 23 jednostki analityczne. Przy ustalaniu granic jednostek pod uwagę brano m.in. liczbę osób je zamieszkujących

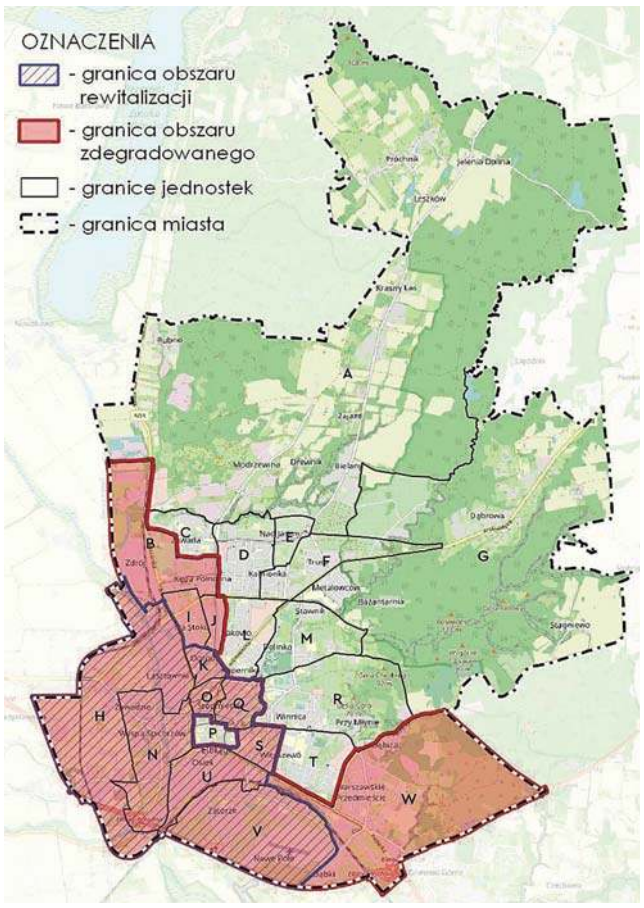

Mapa nr 2: Na mapie zaznaczono obszar najbardziej zdegradowany. Kolorem fioletowym obwiedziono obszar przeznaczony do rewitalizacji

Jak określono obszary najbardziej zdegradowane w Elblągu?

W celu przeprowadzenia analizy wskazującej, które miejsca w Elblągu to obszary najbardziej zdegradowane, zebrano dane, które zostały poddane ocenie poprzez określone wskaźniki w zakresie bezrobocia, ubóstwa, przestępczości, niepełnosprawności, bezradności i zagrożenia wykluczeniem społecznym, uczestnictwa w życiu publicznym i kulturalnym, zmian demograficznych, sfery gospodarczej, sfery środowiskowej, sfery przestrzenno-funkcjonalnej i sfery technicznej. Obszar miasta został podzielony na 16 jednostek zgodnie z granicami obrębów ewidencyjnych i w oparciu o zachowanie ciągłości procesów rewitalizacyjnych prowadzonych na podstawie Lokalnego Programu Rewitalizacji Elbląga 2020+ oraz z uwzględnieniem struktury funkcjonalno-przestrzennej i sytuacji demograficznej miasta. Taki podział powodował jednak, że występowały znaczne dysproporcje pomiędzy poszczególnymi jednostkami pod względem liczby ludności zameldowanej w ich granicach.

Przy takim podziale jednostki A, D, H, K, L i M liczyły od 10,2 tys. do ponad 16 tys. mieszkańców, podczas gdy w pozostałych jednostkach liczba mieszkańców wahała się w granicach od 1,2 tys. do 7,9 tys. Ze względu na morfologię i strukturę funkcjonalno-przestrzenną miasta, a także potrzebę uzyskania większej porównywalności obszaru analitycznego, przyjęto podział miasta na 23 jednostki (zgodnie z mapą nr 1). W ten sposób otrzymano jednostki analityczne, w których liczba ludności zameldowanej według stanu na 31.12.2021 r. waha się w granicach od 1140 do 7473.

Najbardziej zdegradowane miejsca w Elblągu

Po dokonaniu analizy stwierdzono, że obszary zdegradowane to (zgodnie z mapą nr 2) tereny jednostek nr: B, H, I, J, K, N, O, Q, S, U, V i W. Obejmują one m.in. dzielnice i obręby: Zdrój, Na Stoku, Łasztownia, Zawodzie, Wyspa Spichrzów, Osiek, Zatorze, Nowe Pole, Dąbki oraz część Witoszewa, Kępy Północnej i Śródmieścia.

Cały obszar zdegradowany zamieszkuje niespełna 47 proc. mieszkańców Elbląga, co znacznie przekracza ustawowo dopuszczalny wskaźnik 30 proc., a powierzchnia obszaru zdegradowanego obejmuje ponad 26 proc. powierzchni całego miasta, co również przekracza ustawowy wskaźnik 20 proc. powierzchni gminy. Dlatego też niecały wyznaczony obszar najbardziej zdegradowanych miejsc w Elblągu ma zostać objęty planowaną na najbliższe lata rewitalizacją. Ze wskazanych dwunastu najbardziej zdegradowanych miejsc w Elblągu ostatecznie wyznaczono osiem obszarów, które ma objąć w najbliższych latach proces rewitalizacji. To 15 proc. powierzchni Elbląga zamieszkiwany przez 27 proc. mieszkańców miasta (prawie 30 tys. osób). Przyjęto, że rewitalizacji nie zostaną poddane dzielnice: Warszawskie Przedmieście, Na Stoku, Kępa Północna czy okolice dworca Elbląg-Zdrój.

Odejście od betonozy. Rewitalizacja z ludźmi i dla ludzi

Jak wskazuje Andrzej Brzozowy z konsorcjum Projekty Miejskie, doradca i ekspert w zakresie rozwoju terytorialnego i współautor opracowanej diagnozy najbardziej zdegradowanych miejsc w Elblągu, współczesna rewitalizacja zwana rewitalizacją 2.0 to spójność modernizacji przestrzeni publicznej idąca w parze z działaniami społecznymi. A więc planowana rewitalizacja najbardziej zdegradowanych obszarów w Elblągu ma skupić się nie tylko na nowych inwestycjach, ale przede wszystkim na problemach społecznych ludzi zamieszkujących wyznaczone obszary. Planowana rewitalizacja ma być procesem wyprowadzania najbardziej zdegradowanych obszarów Elbląga z kryzysu, programem przeciwdziałającym wykluczeniu społecznemu, pomagającym rozwiązywać problemy mieszkańców najbardziej zdegradowanych miejsc. I co istotne — nie kończyć się na jednym czy dwóch projektach unijnych, ma to być ciągłość działań opracowanych przy współpracy z mieszkańcami danego obszaru w oparciu o różne źródła finansowania. Głównym założeniem przyszłej rewitalizacji Elbląga ma być też odejście od tzw. betonozy i unikanie projektów, które zabierają zielone przestrzenie miasta.

Mieszkańcy Elbląga mogą przedstawić swoje uwagi i propozycje zmian wraz z argumentacją w sprawie obszaru wyznaczonego do rewitalizacji: pisemnie — za pomocą formularza, który znajdziecie na stronie www.dziennnikelblaski.pl oraz ustnie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Departamencie Strategii i Rozwoju ul. Łączności 1 (budynek USC, I piętro, pokój nr 14) w godzinach pracy urzędu. Uwagi i wnioski można składać do 2 marca.

Obszar zdegradowany to według przepisów obszar miasta, na którym występuje kumulacja negatywnych zjawisk społecznych, czyli znajduje się w stanie kryzysowym. Natomiast obszar przeznaczony do rewitalizacji (procesu wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych) to obszar obejmujący całość lub część obszaru zdegradowanego, na którym z uwagi na istotne znaczenie dla rozwoju lokalnego gmina zamierza prowadzić rewitalizację.
Ustawa o rewitalizacji zakłada, że obszar rewitalizacji nie może mieć powierzchni większej niż 20 proc. powierzchni miasta i może być zamieszkały przez nie więcej niż 30 proc. liczby mieszkańców miasta.
Obszar z kumulacją zjawisk kryzysowych to część miasta znajdująca się w stanie kryzysowym ze względu na szczególne nagromadzenie negatywnych zjawisk społecznych, w tym przede wszystkim: bezrobocia, ubóstwa, przestępczości, wysokiej liczby mieszkańców będących osobami ze szczególnymi potrzebami, niskiego poziomu edukacji lub kapitału społecznego, a także niewystarczającego poziomu uczestnictwa w życiu publicznym i kulturalnym.

eprasa.pl 431ab4280d

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Przebudowa mostu nad rzeką Ełk

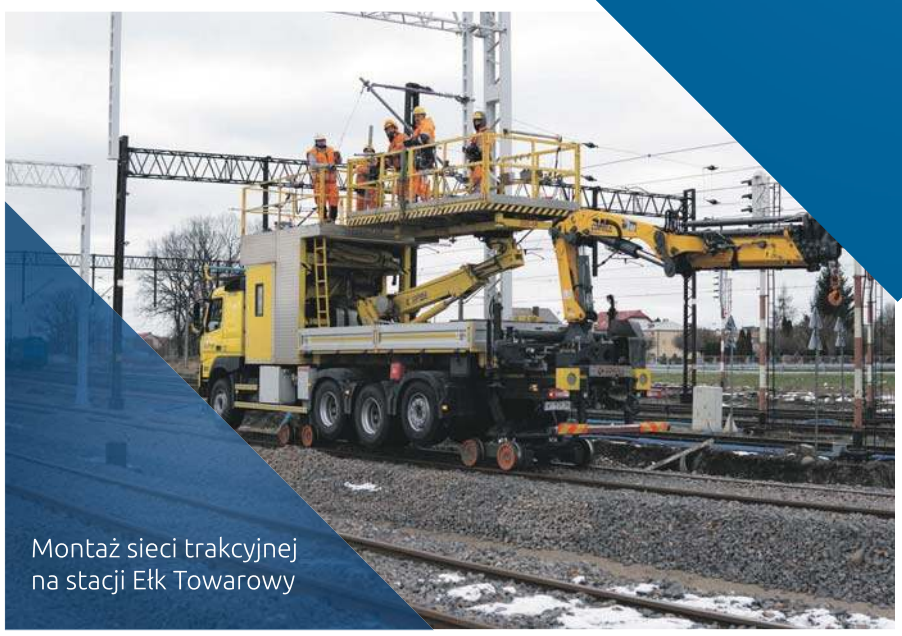

Montaż sieci trakcyjnej na stacji Ełk Towarowy

RAIL BALTICA
Łączy Polskę. **Łączy Europę**
www.rail-baltica.pl

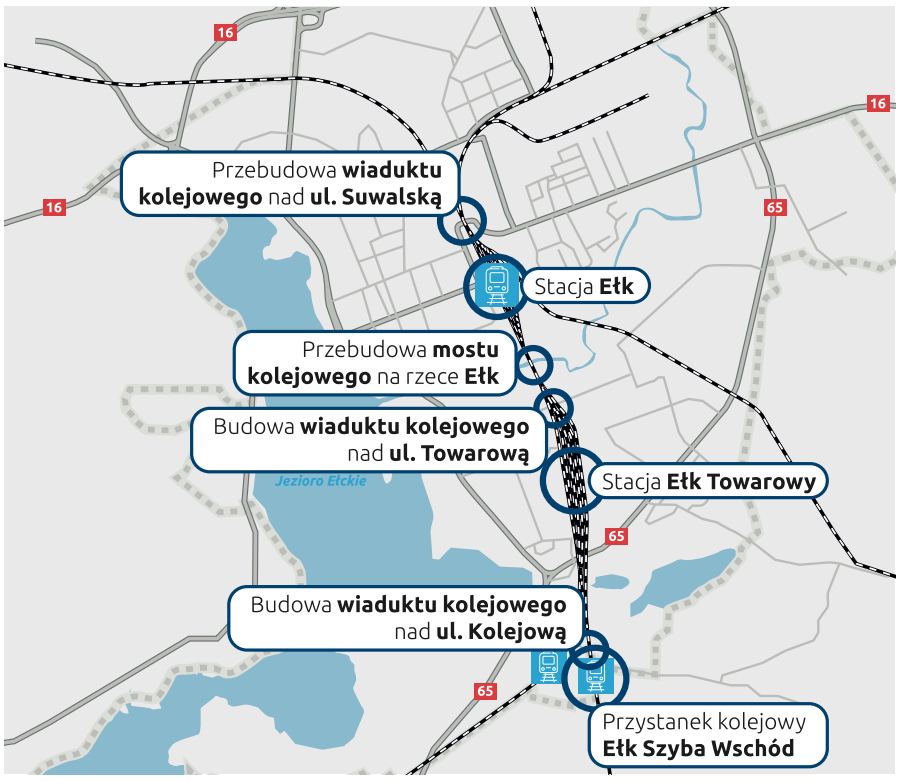

Modernizacja Rail Baltica w Polsce

Wygodnie na peronach, bezpiecznie na torach i drogach. W Ełku kolej zmienia się na lepsze

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. przy wsparciu finansowym z funduszy unijnych modernizują kolej w Ełku. Podróżni zyskają lepszy dostęp do kolei dzięki przebudowie stacji Ełk oraz przystanku Ełk Szyba Wschód. Zwiększy się bezpieczeństwo na torach i drogach, usprawniony zostanie także ruch drogowy w mieście. Projekt jest dofinansowany przez Unię Europejską w ramach Instrumentu CEF „Łącząc Europę".

Od grudnia 2022 roku mieszkańcy korzystają już z pierwszego, nowego peronu na przystanku Ełk Szyba Wschód. Jest wyższy, co ułatwia podróżnym wsiadanie oraz wysiadanie z pociągów. Są nowe wiaty, ławki oraz oświetlenie. Czytelna informacja pasażerska ułatwia podróże. Rozpoczęła się już budowa drugiego 200-metrowego peronu na przystanku. Obecnie montowane są ścianki peronowe, a następnie budowana będzie antypoślizgowa nawierzchnia ze ścieżkami naprowadzającymi dla osób niewidomych i niedowidzących.

Na stacji Ełk podróżni zyskają dostęp do pierwszego nowego peronu w czerwcu tego roku. Wybudowana została już nawierzchnia obiektu, zamontowano dwie duże wiaty oraz nowe słupy oświetleniowe. Następnie przebudowane zostaną jeszcze dwa perony na stacji. Dostęp do nich zapewni przejście podziemne wyposażone w windy.

Budowane są dwa nowe wiadukty kolejowe – nad ul. Kolejową, w sąsiedztwie modernizowanego przystanku kolejowego Ełk Szyba Wschód, oraz w okolicach zbiegu ul. Towarowej i Cmentarnej. Dwupoziomowe skrzyżowania bezkolizyjne zastąpią przejazdy kolejowo-drogowe. Dzięki temu zwiększy się bezpieczeństwo na torach i drogach. Budowa wiaduktów znacząco usprawni komunikację w mieście. Przebudowywane są także wiadukt kolejowy na ul. Suwalskiej oraz most na rzece Ełk.

Prace w Ełku zakończą się jeszcze w 2023 roku. Inwestycja realizowana jest przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w ramach modernizacji polskiego odcinka międzynarodowej linii kolejowej Rail Baltica.

Rozpoczęła się budowa drugiego peronu na przystanku Ełk Szyba Wschód

Nowy peron na stacji Ełk będzie gotowy w czerwcu 2023 roku

Korzyści z modernizacji linii kolejowej Rail Baltica

- **Wygodne**, dostępne przystanki dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się
- **Skrócenie** czasu podróży
- **Zwiększenie bezpieczeństwa** ruchu kolejowego i drogowego
- **Ekologiczna alternatywa** dla transportu drogowego
- **Zwiększenie roli kolei** w przewozach regionalnych, dalekobieżnych i międzynarodowych

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

Projekt „Prace na linii E 75 na odcinku Białystok – Suwałki – Trakiszki (granica państwa), etap I odcinek Białystok – Ełk" jest współfinansowany przez Unię Europejską z Instrumentu CEF – „Łącząc Europę"

Wyłączną odpowiedzialność za treść publikacji ponosi jej autor.
Unia Europejska nie odpowiada za ewentualne wykorzystanie informacji zawartych w takiej publikacji.

15523otbr-a -G

eprasa.pl 431ab4280d

ZATORZANKA W OGNIU PYTAŃ

1 marca rozpoczną się konsultacje społeczne dotyczące hali targowej Zatorzanka w Olsztynie. Od kilku miesięcy o jej utrzymanie walczy grupa mieszkańców Zatorza, sprzedawcy i radny Mirosław Arczak. Czy hala jest potrzebna i czy nas na nią stać?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Na portalu visit.olsztyn.pl, który jest miejskim portalem turystycznym, a który prowadzi Urząd Miasta Olsztyn, można przeczytać, że hala targowa Zatorzanka działa od poniedziałku do soboty, a na dwóch poziomach znajduje się prawie sto miejsc handlowych. Możemy się też dowiedzieć, że „w 2013 roku dobiegł końca jej remont, podczas którego naprawiono dach i przeprowadzono termomodernizację elewacji. Dzięki temu w dużym stopniu polepszyła się estetyka budynku i komfort cieplny w jego wnętrzu". Nie ma tam jednak ani słowa o tym, że od 1 stycznia 2023 roku w Zatorzance nie można już zrobić zakupów. Bo urzędnicy ją zamknęli. Rosły koszty utrzymania hali, było coraz mniej klientów i sprzedawców, ale przede wszystkim doszło do uszkodzenia konstrukcji dachu po wichurach w 2021 roku. Modernizacja też okazała się zbyt droga. Dach zresztą nigdy nie był mocną stroną hali. Został wykonany z poliwęglanu, przez co latem dochodziło do nadmiernego nagrzewania. Dlatego niektórzy określali Zatorzankę „zaparzanką". Zimą było natomiast inaczej — hala się wychładzała. Z przeprowadzonych kalkulacji wynika, że wymiana zużytego poliwęglanu i zastąpienie go na przykład szklanymi elementami to koszt nawet 3 mln zł.

fot. Zbigniew Woźniak

Czy Zatorzanka przetrwa?

Przed nami konsultacje

Wiadomość o tym, że miasto zamyka halę, wywołała sprzeciw grupy mieszkańców oraz niektórych kupców. Zebrali przeszło 2,2 tys. podpisów pod petycją z apelem o utrzymaniu handlu w obiekcie. Ratusz wziął pod uwagę ten wniosek i zaplanował konsultacje, które potrwają od 1 do 31 marca.

— W tym czasie odbędzie się jedno spotkanie warsztatowe z mieszkańcami, podczas którego zostaną przedstawione informacje na temat targowiska i hali. Będzie można złożyć swoje uwagi i propozycje do protokołu — mówi Patryk Pulikowski z Biura Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego Urzędu Miasta Olsztyna. — Przez cały czas trwania konsultacji będą zbierane od mieszkańców opinie i propozycje na piśmie (w tym drogą elektroniczną). Należy też pamiętać, że wiele rozmów na temat targowiska i hali poświęcono przy okazji prac nad Strategią Rozwoju Miasta 2030+, Programu Zatorze i Gminnego Programu Rewitalizacyjnego. Wszystkim nam zależy na wykorzystaniu w pełni potencjału tej przestrzeni.

Prezydent odpowiada

Grupa mieszkańców Zatorza i handlowcy zaangażowali się w walkę o Zatorzankę już dużo wcześniej. Wraz z nimi o jej przyszłość walczy też radny Mirosław Arczak, który złożył interpelację w tej sprawie. Zapytał w niej m.in. wysokości stawek najmu, uzyskiwanych zysków, liczby boksów i powierzchni handlowych. Przypomnijmy, że sprzedawcy narzekali na zbyt wysoki czynsz, co skutkowało rezygnacją z handlu w Zatorzance. Z tego powodu ubywało sprzedawców, więc i klientów było mniej, bo oferta się zawężała. Pytania radnego dotyczyły okresu 2017-2022.

W odpowiedzi prezydent Piotr Grzymowicz podkreśla, że naliczanie opłat najmu i dzierżawy odbywało się na podstawie ustawy. W 2017 roku minimalna stawka czynszu wynosiła 32,50 zł/mkw, a w 2022 roku 36,71 zł/mkw dla obiektu handlowego. W 2017 roku powierzchnia wynajętych boksów wynosiła 566,40 mkw na parterze, a 61 mkw – na piętrze. Zajmowało ją 45 najemców. W 2022 roku tylko pięciu handlowców zajmowało 74,20 mkw, a prawie 200 mkw – urzędnicy ZDZiT.

— W latach 2021-2022 na piętrze obiektu spośród 41 boksów handlowych 11 zostało zaadoptowanych na potrzeby Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie — podkreśla Piotr Grzymowicz. — Dzięki takiemu działaniu możliwa była rezygnacja z wynajmu pomieszczeń od innych Jednostek Urzędu Miasta. Pozostałe boksy usytuowane na piętrze są wyłączone z użytkowania na podstawie decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dla Miasta Olsztyna podjętej po zerwaniu części dachu w wyniku wichur, które miały miejsce w październiku 2021 roku.

Zatorzanka powstała pod koniec lat 90. XX wieku. Była to hala o powierzchni użytkowej 2550 mkw.

OLSZTYN LEPSZY OD ŁODZI I WROCŁAWIA

Już nie tylko „osobówki", ale i samochody dostawcze czy quady i motorowery. Na olsztyńskich ulicach przybywa pojazdów elektrycznych. Nadal jednak mamy więcej pojedynczych gniazd do ładowania „elektryków" niż ich samych.

Według danych z końca grudnia 2022 r., w Polsce było zarejestrowane łącznie 64 705 osobowych i użytkowych samochodów z napędem elektrycznym. W 2022 r. ich liczba zwiększyła się o 26 439 sztuk, tj. o 33 procent więcej niż w analogicznym okresie 2021 r. – wynika z Licznika Elektromobilności, uruchomionego przez PZPM i PSPA.

Równolegle do floty pojazdów z napędem elektrycznym rozwija się również infrastruktura ładowania. Pod koniec grudnia 2022 r. w Polsce funkcjonowało 2565 ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych (5016 punktów). 29 procent z nich stanowiły szybkie stacje ładowania prądem stałym (DC), a 71 procent – wolne ładowarki prądu przemiennego (AC) o mocy mniejszej lub równej 22 kW. W grudniu uruchomiono 38 nowych, ogólnodostępnych stacji ładowania (103 punkty).

— Podsumowując rok 2022, można stwierdzić, że segment pojazdów niskoemisyjnych jest jedynym, gdzie odnotowaliśmy znaczne wzrosty, zarówno w przypadku samochodów nowych, jak i używanych. Szczególnie wart podkreślenia jest bardzo dynamiczny wzrost w grupie pojazdów dostawczych i ciężarowych. Już coraz częściej możemy zobaczyć na ulicach samochody dostawcze z zielonymi tablicami rejestracyjnymi. Jedyny segment, który wykazał ostry spadek, to autobusy, co jest odzwierciedleniem kryzysu finansowego w samorządach. Rośnie, choć nie tak dynamicznie jak byśmy tego chcieli, liczba ładowarek. Zgodnie z wytycznymi rozporządzenia AFIR trwają intensywne prace nad przygotowaniem propozycji budowy sieci ładowarek zlokalizowanych wzdłuż głównych korytarzy transportowych TEN-T w Polsce. Dotyczy to przede wszystkim ładowarek przeznaczonych dla samochodów osobowych, ale w planach są również ładowarki bardzo dużej mocy dla pojazdów ciężarowych. I na koniec jeszcze jedno ważne spostrzeżenie – wiele wskazuje, że rząd dostrzegł konieczność wspierania sprzedaży ciężkich samochodów elektrycznych i mamy nadzieję, że w najbliższym czasie rozpoczną się prace nad konkretnym programem wsparcia dla pojazdów powyżej 16 ton — mówi Jakub Faryś, Prezes PZPM.

fot. PAP

A jak te statystyki mają się do Olsztyna? Otóż w połowie 2021 roku liczba zarejestrowanych samochodów elektrycznych na terenie Olsztyna wynosiła 108 sztuk – 81 samochodów osobowych, 4 ciężarowe, 20 motorowerów i 3 motocykle (dane nie uwzględniają pojazdów z napędem hybrydowym). Z kolei na koniec ubiegłego roku takich pojazdów w Olsztynie było już 278, w tym 218 osobowych samochodów, 37 motorowerów, 7 motocykli, 13 samochodów ciężarowych oraz 3 quady.

Można się spodziewać, że samochodów o napędzie elektrycznym może przybywać, zwłaszcza że do ich zakupów zachęcać mogą przywileje, jakie mają kierowcy „elektryków". To m.in. możliwość jazdy buspasami, co przyspiesza poruszanie się po mieście i omijanie korków oraz darmowe parkowanie, co daje niebagatelne oszczędności, zwłaszcza w miejscach pracy bez pracowniczego parkingu.

Warto też wspomnieć, że Olsztyn w zestawieniu liczby stacji ładowania pojazdów elektrycznych uplasował się na szóstej pozycji, wyprzedzając m.in. takie miasta jak Łódź, Wrocław, Szczecin czy Gdynię. W sumie we wszystkich stacjach w miastach dostępne są ponad 103 punkty, które zawierają ponad 300 pojedynczych gniazd. **RAZ**

eprasa.pl 431ab4280d

ODSZEDŁ TADEUSZ PIOTROWSKI

— Celem mojego malarskiego życia było namalowanie 100 obrazów o wymiarach 2 x 3 m, prace te miałem podarować Indianom, którymi zainteresowałem się jako młody człowiek i do dziś są dla mnie bardzo ważni — napisał rok temu Tadeusz Piotrowski, olsztyński malarz i rysownik.

Tadeusz Jerzy Piotrowski (1954-2023) założył niezależną szkołę malarską pod nazwą Warsztat Malarski im. Cennino Cenniniego. Współpracował między innymi z Teatrem „Węgajty". Na ergoterapii uczył malarstwa w Centrum Pielęgnacyjno-Rehabilitacyjnym „Niebieski Parasol", gdzie pracował od 2000 roku. Głównymi tematami jego obrazów byli Indianie. Zmarł 19 lutego. Tak wspomina go Wacław Sobaszek z Teatru Węgajty:

WYBITNY ARTYSTA, MALARZ, ARTETERAPEUTA, NAUCZYCIEL. „NAUCZYCIEL" MOGŁEM NAPISAĆ DUŻĄ LITERĄ, BO POTRAFIŁ PRZEKAZYWAĆ SWOJE NAUKI W SPOSÓB CHARYZMATYCZNY. NAUKI O TAJNIKACH MALARSTWA, ARKANACH DAWNEJ SZTUKI, A TAKŻE MEANDRACH SZTUKI NOWOCZESNEJ.

Przy swoim pięknym operowaniu różnymi konwencjami, które czerpał z historii sztuki – jego słynny Rembrandt! – miał przez całe życie postawę awangardową. To były nauki, którymi nas obdarowywał w postaci anegdot, cytatów, opowieści. Kiedyś zacytował Michała Anioła: „Gdy stanę przed obliczem Pana, ze świdrem w ręku..."

Tadeusz potrafił zawsze wychodzić poza stereotyp, poza schemat myślenia. On wiedział, że Michał Anioł potrafił dostrzec swoją rzeźbę jakby ukrytą w kamieniu i dlatego potrzebny mu był świder. Gdy piszę o naukach Tadeusza, to mam na myśli przede wszystkim jego mniej jeszcze znaną działalność jako arteterapeuty. W tym był naprawdę mistrzem!

Olśniewającym dziełem jest „Puszcza Amazońska", którą stworzył wspólnie ze swoimi uczniami w ośrodku „Certus Via". Był to długi na ponad dwadzieścia metrów zwój, eksponowany jak panorama racławicka. Pokazaliśmy go z Tadeuszem w Olsztynie w sali Liceum Plastycznego podczas premiery naszego spektaklu „Mniej!", do którego Tadeusz zrobił wspaniały plakat. Potem Puszcza zawisła na jakiś czas w Galerii Ręką Dzieło w Gotkach. Pomysł prosty: każdy maluje osobne drzewo.

fot. FB Wacław Sobaszek

— Miał naturę wojownika, niesamowitą jasność umysłu oraz zdolność łączenia myśli i działania — wspomina Tadeusza Piotrowskiego Wacław Sobaszek

W odbiorze ten pomysł okazał się genialny. Tadeusz wiedział, że każde drzewo jest jakąś osobowością, nie ma lepszego sposobu na oddanie różnorodności występującej w przyrodzie, niż poprzez zbiorowe malowanie. Wielość osobowości twórców malowidła nadała wyraz temu, co jest obecnie przesłaniem tak niesłychanie ważnym, że musimy za wszelką cenę uchronić bioróżnorodność naszej planety.

Tadeusz już w latach siedemdziesiątych malował ogromne płótna, wizje Ziemi zagrożonej zagładą, scenę z „Tęczowymi wojownikami" występującymi w jej obronie. Był prekursorem myślenia o Ziemi jako o żyjącej istocie. Inspirował się w tym naukami indiańskimi, które gruntownie zgłębiał. Kiedyś, jako grupa Pracowni Olsztyńskiej, do której Tadeusz należał, obnosiliśmy obrazy Tadeusza po olsztyńskiej starówce w ramach akcji ekologicznej, która stała się bardzo mocną demonstracją uliczną, wyjątkową jak na tamte czasy.

Był to w koniec lat siedemdziesiątych. Tadeusz, może najbardziej z nas, pozostał wierny ideom Pracowni. Hasło „Pracownia" znaczyło dla niego: rewolucja! Miał naturę wojownika, niesamowitą jasność umysłu oraz zdolność łączenia myśli i działania. Oczywiście, żyjąc w ramach przestrzeni ograniczonej przez cielesność, naznaczoną przez dziecięcą chorobę zwaną kiedyś Heinego-Medina, roznoszoną przez wirus polio, miał też ograniczony zasięg działania, ale działał tak wytrwale, długo i tak konsekwentnie, że jego wewnętrzna moc stała się wręcz porażająca, a niekiedy delikatna. Miał – i ma przecież! – bardzo duży krąg odbiorców, przyjaciół, uczestników zajęć w jego pracowni przy Dywizji 17. Miejsce od początku było Mekką, przede wszystkim dla młodych.

Dziś rano, po odebraniu wiadomości byliśmy z Mutką załamani, potem się dowiedzieliśmy, że Tadeusza na „łożu śmierci" pierwszy zobaczył chłopiec, który przyszedł, by wspólnie z nim rysować komiks. Do Tadzia przybiegała ostatnio codziennie 13-miesięczna Sofia, córka Lidii z Ukrainy, która zamieszkała w pokoju piętro niżej. Pamiętam, jak Tadziu opiekował się naszymi dziećmi, jeszcze w Olsztynie, potem w Węgajtach. Nigdy nie stracił z nimi łączności, wspierał ich zawsze np. w trakcie młodzieńczych buntów, konfliktów z rodzicami itd.

WIELKI SMUTEK DZISIEJSZEGO ŚNIEŻNEGO PORANKA, JESTEŚMY TACY SAMOTNI, POZOSTAWIENI SAMEMU SOBIE, JAK SIEROTY. WSPÓŁCZUJĘ TYM WSZYSTKIM LUDZIOM, KTÓRZY TEŻ TAK SIĘ CZUJĄ. KTO NAS BĘDZIE UMIAŁ TAK JAK ON WSPIERAĆ W TYCH CIĘŻKICH CZASACH? TYLE SENSÓW LEGŁO W GRUZACH PRZEZ WOJNĘ, SZALEJĄCE COVIDY, DEPRESJE, POLITYCZNĄ PARANOJĘ I TRZĘSIENIA ZIEMI.

Najpierw spróbujmy wspólnie pomyśleć o zabezpieczeniu dziedzictwa obrazów, rysunków, tekstów, myśli, wspomnień o nim. Może uda nam się ułożyć je w całość, w „Wielki Testament" Tadeusza Piotrowskiego.

WACŁAW SOBASZEK

ŻOŁNIERZEM I HARCERZEM JEST SIĘ CAŁE ŻYCIE

Patriotyzm, gotowość pomocy innym, braterstwo i dyscyplina to tylko niektóre z cech wspólnych terytorialsów i harcerzy. Obie formacje mają takie same ideały i misje, których wspólnym mianownikiem jest wychowanie młodego pokolenia i ukształtowanie świadomego obrońcy Ojczyzny. Jednak to służba i pomoc ludziom jest zawsze na pierwszym miejscu.

O służbie żołnierza i harcerza opowiada starszy sierżant Szymon Witkoś:

Moja przygoda z harcerstwem rozpoczęła się w 2003 roku w harcówce w Giżycku. Harcerzem jestem do dziś. W międzyczasie zdecydowałem się rozpocząć służbę wojskową. Technik budowy obozowiska i szybkiego demontażu, jak również rozpalania ogniska nauczyłem się w harcerstwie. Te umiejętności mogę teraz wykorzystywać jako instruktor podczas szkoleń żołnierzy Obrony Terytorialnej. Harcerski bushcraft i wojskowy survival są zbliżone, różnią się kilkoma aspektami. Bushcraft jest rodzajem aktywności na świeżym powietrzu, która polega na wykorzystywaniu umiejętności przetrwania w dziczy. Łączy się z poszanowaniem natury. Podobnie jest w wojsku. Jako żołnierze, działając w terenie, zwracamy uwagę na to, by wchodząc do lasu, nie niszczyć przyrody, a dodatkowo musimy znaleźć takie miejsce na nocleg, by nie zostać zauważonym i które musimy później szybko zdemontować. Braterstwo, wolontariat, pomoc potrzebującym, wzajemne wsparcie to cechy wspólne dla służby wojskowej i harcerskiej. Dzięki nim żołnierze, których szkolimy oraz młodzież, którą wychowujemy, bardzo dobrze radzą sobie w życiu. Poza służbą w 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej oraz działaniem w harcerstwie w Hufcu Giżycko pracuję jako ratownik medyczny, prowadzę szkolenia strzeleckie, trenuję sztuki walki. Czas szybko ucieka, trzeba go dobrze zaplanować. Czasami brakuje jednej doby w tygodniu. Dobrej organizacji nauczyłem się jako dziecko w harcerstwie.

Starszy sierżant Szymon Witkoś

Wspólne więzi to dla terytorialsów dni spędzone na szkoleniach, a dla harcerzy na obozach czy biwakach. To tam poznają ludzi, na których mogą liczyć w najtrudniejszych sytuacjach. Wiedzą, co potrafią, na czym się znają i w jakim zakresie mogą się uzupełniać.

Mam takich znajomych, z którymi zaczynałem służbę harcerską i do dziś utrzymujemy kontakty. To przyjaźnie na całe życie. Podobnie jest w wojsku. Będąc instruktorem, mam okazję rozmawiać z ochotnikami, którzy wstępują do Terytorialnej Służby Wojskowej. Z tych rozmów dowiaduję się, że żołnierze biorący udział w szkoleniu, oprócz poznawania różnych technik i sposobów działania, poznają też nowych ludzi z zakątków całego województwa, a przyjaźnie, które zostały tam zawiązane, trwają nadal.

W czerwcu 2021 roku 4. Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej nawiązała współpracę z dwiema organizacjami harcerskimi działającymi na terenie Warmii i Mazur: Związkiem Harcerstwa Polskiego Chorągiew Warmińsko-Mazurska oraz Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej Okręgiem Pomorskim, Obwodem Warmińsko-Mazurskim. Dzięki temu obie formacje zyskały dodatkowe narzędzia i możliwości do jeszcze lepszego realizowania wspólnej misji. Harcerstwo stanowi doskonałe źródło kadr dla Wojska Polskiego. W 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej kilkunastu żołnierzy to druhny i druhowie.

eprasa.pl 431ab4280d

PIERWSZE „TRZYNASTKI” JUŻ W MARCU

W marcu emeryci i renciści dostaną zwaloryzowane emerytury i renty, a niektórzy już nawet „trzynastki”. Jednak większości seniorom dodatkowe świadczenie będą wypłacone w kwietniu, choć w tym roku nie w równej wysokości na rękę. Emerytury i renty wzrosną o 14,8 proc.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W marcu emeryci i renciści mogą się spodziewać dużo wyższych przelewów na swoje konta. Dostaną bowiem zwaloryzowane świadczenia z ZUS, a niektórzy otrzymają już tzw. trzynastki. Jednak większość seniorów dodatkowe świadczenie w postaci najniższej emerytury dostanie w kwietniu.

Jak informuje ZUS, zakład przygotowuje się do wypłaty tzw. trzynastek. Dodatkowe świadczenie otrzymają osoby pobierające m.in. emerytury, renty, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, rodzicielskie świadczenia uzupełniające, świadczenia przedemerytalne i zasiłki przedemerytalne, a także świadczenie pieniężne przysługujące cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

„Trzynastkę” świadczeniobiorcy dostaną pod warunkiem, że mają prawo do wypłaty jednego z tych długoterminowych świadczeń na 31 marca. ZUS wypłaci „trzynastki” razem ze świadczeniami przysługującymi za kwiecień. To znaczy, że emeryci i renciści otrzymają jeden przekaz lub przelew, który będzie sumą ich comiesięcznego świadczenia i „trzynastki”.

Do pierwszych seniorów „trzynastki” trafią jeszcze w marcu. Chodzi o osoby, które dostają świadczenia pierwszego dnia miesiąca.

— ZUS wypłaci „trzynastki” wraz ze świadczeniem przysługującym za kwiecień — mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim. — Ale niektórzy emeryci i renciści swoją „trzynastkę” otrzymają nieco wcześniej, ponieważ pierwszy termin płatności przypada 1 kwietnia, a więc w sobotę.

Wprawdzie tzw. trzynastki i są równe dla wszystkich (w tym roku będzie to 1558,44 zł brutto), to jednak kwoty netto będą różne. Dlaczego, skoro w ubiegłym roku wszyscy dostali po tyle samo? Otóż tegoroczne „trzynastki” nie są zwolnione z podatku dochodowego. Inaczej było w zeszłym roku, gdzie na mocy rozporządzenia ministra finansów „trzynastki”, jak też „czternastki”, były zwolnione z PIT.

— Wysokość „trzynastek”, które wpłyną na konto emerytów i rencistów uzależnione jest od wysokości świadczenia, jakie pobierają — tłumaczy Anna Grabowska. — Zgodnie z obowiązującymi przepisami kwota netto 13. emerytury będzie uzależniona od kwoty świadczenia podstawowego, ponieważ będzie opodatkowana i oskładkowana na ogólnych zasadach przyjętych przy świadczeniu emerytalno-rentowym.

fot. Pixabay

ZUS w tym roku wypłaci „trzynastki” razem ze świadczeniami przysługującymi za kwiecień

To znaczy, że „trzynastka” zostanie opodatkowana, jak też potrącona będzie od niej składka zdrowotna. Jednak emerytury do 2500 zł zwolnione są z podatku dochodowego. Dlatego, jeśli emerytura brutto plus „trzynastka” brutto przekroczą 2500 zł, to trzeba będzie zapłacić podatek PIT od „trzynastki”.

To powód, dlaczego kwoty netto „trzynastek” będą się różniły. I tylko osoby z najniższymi emeryturami (do kwoty 900 zł brutto) dostaną „trzynastkę” bez podatku, czyli 1445,48 zł na rękę. Pozostali zapłacą podatek dochodowy. Tegoroczna „trzynastka”, w zależności od kwoty otrzymywanej co miesiąc emerytury, będzie wynosić od najmniej 1254,48 zł do najwięcej 1445,48 zł netto.

Gdyby świadczenie zostało zwolnione z podatku, to oczywiście wszyscy otrzymaliby tyle samo na rękę, a więc kwotę 1445,48 zł.

W marcu emeryci i renciści dostaną też zwaloryzowane świadczenia. Tegoroczna waloryzacja jest kwotowo-procentowa. Emerytury i renty wzrosną o 14,8 proc., a minimalna emerytura wzrośnie o 250 zł i wynosić będzie 1588,44 zł brutto. Waloryzacja, która ma zrekompensować seniorom wzrost cen towarów i usług, jest rekordowa, ale też rekordowa była inflacja w ubiegłym roku. Na koniec grudnia wyniosła 16,6 proc., patrząc rok do roku.

— Nie mniej niż 250 zł brutto otrzymają osoby pobierające renty rodzinne, renty socjalne, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, osoby pobierające nauczycielskie świadczenie kompensacyjne oraz emeryci, których emerytura na koniec lutego br. nie będzie niższa niż 1338,44 zł brutto — mówi Anna Grabowska. — Jeśli emerytura będzie niższa niż 1338,44 zł brutto, to świadczenie wzrośnie tylko o wskaźnik waloryzacji, czyli o 14,8 proc. Takie osoby nie miały wymaganego stażu pracy (20 lat dla kobiet, 25 lat dla mężczyzn) do podwyższenia świadczenia do gwarantowanej kwoty minimalnej.

Od marca do kwoty 1588,44 zł brutto wzrośnie również minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna. Natomiast minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca będzie wynosiła 1191,33 zł brutto, a świadczenie przedemerytalne – 1600,70 zł brutto.

Waloryzacja przeprowadzana jest z urzędu, co oznacza, że nie trzeba składać żadnego wniosku. Każdy emeryt i rencista otrzyma decyzję z ZUS z informacją o nowej wysokości swojego świadczenia. Tak jak w ubiegłym roku decyzję o nowej wysokości emerytury lub renty po waloryzacji oraz o przyznaniu tzw. trzynastki seniorzy otrzymają w jednej przesyłce pocztowej.

PRZESTĘPCY WYKORZYSTUJĄ NOWE METODY, BY OSZUKAĆ SENIORÓW

Pomimo wielu ostrzeżeń, akcji prewencyjnych, uświadamiania osób starszych, oszuści wciąż wykorzystują nowe metody, by okraść naiwnych seniorów. Policjanci apelują do osób starszych oraz osób, które mają w swoim otoczeniu seniorów, by być bardziej czujnym i zachowawczym.

Pomimo tego, że świadomość społeczeństwa na temat oszustw i innych przestępstw na szkodę seniorów jest już duża, w dalszym ciągu pojawiają się sytuacje, kiedy seniorzy przekazują nieznanym osobom oszczędności życia. Schemat oszustw jest bardzo podobny. Oszuści dzwonią do seniorów, przedstawiają się jako członek rodziny: wnuczka, córka, syn lub wnuk. Zapłakani proszą o pożyczenie dużej sumy pieniędzy, ponieważ grozi im więzienie za spowodowanie wypadku drogowego. Finalnie seniorzy przekazują oszczędności życia nieznanym osobom, myśląc, że pomagają rodzinie.

W dalszym ciągu policjanci apelują o ostrożność. Zanim podejmiemy jakiekolwiek kroki, upewnijmy się, że dana osoba jest rzeczywiście tym, za kogo się podaje. W przypadku, gdy zadzwoni do nas rzekomy policjant, opowiadając o prowadzonych akcjach i wiążącej się z tym konieczności wypłat pieniędzy – nie wierzmy jego słowom! O swoich obawach i podejrzeniach jak najszybciej poinformujmy policję. Policjanci nigdy nie żądają pieniędzy, nie informują również telefonicznie o szczegółach prowadzonych spraw, czy akcji.

fot. Policja

Zanim otworzysz drzwi:

• Spójrz przez wizjer w drzwiach lub przez okno i sprawdź, kto to.

• Jeśli nie znasz odwiedzającego – spytaj o cel jego wizyty, zapnij łańcuch zabezpieczający (jeśli zdecydujesz się na otwarcie drzwi) oraz poproś o pokazanie dowodu tożsamości lub legitymacji służbowej. Uczciwej osoby nie zrazi twoja ostrożność i nieufność. Dokumenty sprawdzaj uważnie.

• W razie wątpliwości umów się na inny termin, sprawdzając uprzednio w administracji osiedla lub odpowiedniej instytucji, czy wysłali do naszego mieszkania swojego pracownika. Poza tym zawsze trzeba sprawdzać ich legitymacje. Te dwa punkty muszą być zawsze łączone.

• Jeżeli gość staje się natarczywy, zadzwoń na policję lub zaalarmuj otoczenie. Postaraj się zapamiętać jak najwięcej szczegółów, np. wygląd nieznajomego, numery i markę samochodu, którym ewentualnie przyjechał.

Jeśli w rodzinie mamy seniorów, nie bójmy się z nimi rozmawiać o bezpieczeństwie. Zadbajmy o nich. Tłumaczmy, bądźmy w stałym kontakcie telefonicznym, odwiedzajmy ich. Pokazujmy spoty, jakie przygotowuje policja, by „wymusić” na nich niejako czujność i ostrożność. Lepiej dwa razy sprawdzić, dwa razy dopytać, dwa razy się upewnić, niż stracić oszczędności całego życia.

JK

Pamiętajmy!

Policjanci NIGDY nie przyjmują gotówki!

Policjanci NIGDY nie proszą o przekazanie pieniędzy bądź innych wartościowych przedmiotów, aby złapać przestępców!

Policjanci NIGDY nie przekazują telefonicznie informacji o prowadzonych przez siebie czynnościach!

eprasa.pl 431ab4280d

NA DZIADKA BERNARDA MOGŁEM ZAWSZE LICZYĆ

Marian Piotrowicz, senior z Nowego Miasta Lubawskiego, ma wiele zainteresowań. Fotografuje od najmłodszych lat i interesuje się historią rodziny i sprzętem grającym z lat jego młodości. Sam przyznaje, że wychowywał się po części pod skrzydłami dziadka Bernarda, który zastępował mu ojca.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Jako młody chłopak pan Marian z biologicznym ojcem widywał się sporadycznie i nie łączyła ich głębsza więź ojcowska. To właśnie dziadek Bernard Piotrowicz był osobą, do której czuł ogromne przywiązanie.

Gromadził pamiątki po przodkach

Po ukończeniu podstawówki w Nowym Mieście Lubawskim rozpoczął dalszą edukację – najpierw w zawodówce, a potem w Technikum Samochodowym w Iławie. Sprawy mechaniki były jego domeną i nauka nie przysparzała mu żadnych problemów.

Oczkiem w głowie Mariana Piotrowicza była i jest historia jego rodziny. Oprócz fotografii gromadził od lat pamiątki po dziadkach, a szczególnie dokumenty i zdjęcia po Józefie Leliwie-Piotrowiczu, nauczycielu, pisarzu i osobie będącej swego rodzaju kronikarzem ziemi lubawskiej w latach międzywojennych.

Dokument o nadaniu szlachectwa

— Posiadam bardzo ważny dla naszej familii dokument – Rodowód Szlachecki Rodziny Piotrowiczów z końca XV wieku. Jest to Odpis z Generalnego Armorjału Rycerstwa i Szlachty potwierdzający nadanie szlachectwa w 1499 roku Stanisławowi Piotrowiczowi, staroście lidzkiemu. Ponadto w moich zbiorach były zapiski kronikarskie dokonane kopiowym ołówkiem na pożółkłych kartkach papieru, które pochodzą z czasów, gdy Józef Leliwa Piotrowicz współpracował z przedwojenną gazetą „Drwęca". Zachowała się w oryginale jego cenna publikacja pt. „Pojezierze Brodnickie z 1935 roku". Broszura zawiera unikatowe informacje na temat terenów brodnicko-nowomiejskich, opisy folkloru, osobliwości przyrodniczych i legendy. Aby stary przewodnik zachować dla potomnych, zdecydowałem się go przekazać do Muzeum w Brodnicy. Ówczesny dyrektor placówki, pan Marian Marciniak, nie krył zaskoczenia i zadowolenia z otrzymanego daru i po jakimś czasie nadeszło z Brodnicy cenne dla mnie podziękowanie — opowiada Marian Piotrowicz.

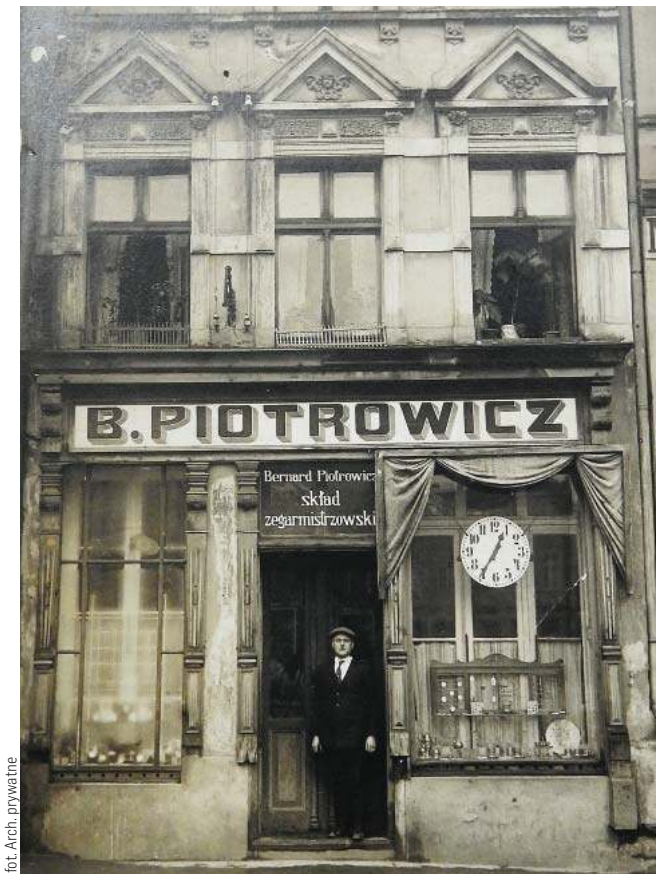

fot. Arch. prywatne

Kamienica z firmą Bernarda Piotrowicza w rynku w Lubawie, którą spalili po wojnie Rosjanie

„Drugi ojciec" był postacią nietuzinkową

Dziadek Mariana Piotrowicza i jednocześnie „drugi ojciec", Bernard Piotrowicz, był postacią nietuzinkową, Jak wspomina Teresa Jaworska, jedna z jego córek, został on przymusowo wcielony do wojska podczas I wojny światowej w latach 1914-1918 i walczył na froncie pod Verdun. Służył w formacjach łącznościowych i lotniczych. Był z zawodu zegarmistrzem i jako żołnierz naprawiał zegarki kadrze oficerskiej, korzystając z narzędzi zaprzyjaźnionego francuskiego zegarmistrza. Po powrocie z wojny kupił dwupiętrowy dom w Lubawie na rynku. Wówczas ożenił się z Maksymą Kotewicz, z którą miał trzy córki.

— Mój tatuś był pogodny, szlachetny, kulturalny i uczciwy. Czasami jego dobroć wykorzystywano i z tego powodu go krzywdzono. Był on wszechstronnie uzdolniony. Interesował się muzyką, fotografią, rzeźbił i kochał antyki. W podwórku swojej kamienicy miał pracownię i w wolnych chwilach, dla przyjemności, rzeźbił różne cudeńka. Były to zabawki i motywy dekoracyjne, którymi ozdabiał szafki zegarów ściennych. W naszej sypialni wisiał śliczny zegar z kukułką i ciężarkami w formie długich szyszek — sięga pamięcią Teresa Jaworska.

Bernard Piotrowicz lubił fotografować. Jeszcze przed II wojną światową miał aparat fotograficzny z wysuwanym mieszkiem. Trochę jego zdjęć zachowało się w rodzinnych albumach Piotrowiczów. Poza tym darzył wielkim sentymentem muzykę. Posiadał ciekawe instrumenty i co ciekawe grał na wszystkich. W domu miał skrzypce, klarnet, bęben, mandolinę, trąbkę, cytrę i unikatowy bandoneon, który jest trudnym instrumentem. Nie dość, że grał sam, to zachęcał całą rodzinę. Był taki czas, że stworzyli familijny zespół muzyczny.

Potrafił nawet dopasować okulary

Na parterze domu w Lubawie był Zakład Zegarmistrzowski. Jego charakterystyczna, pochylona postać, kiedy na swoim stanowisku z lupą w oku naprawiał zegarki, została mocno zapamiętana w rodzinie. W warsztacie była długa przeszklona lada sklepowa, a pod szybą wyeksponowane zostały wyroby ze złota, srebra, bursztynu: broszki, kolczyki, pierścionki, obrączki i medaliki. Miał też zegary stojące i ścienne, a także z porcelanową tarczą. Przy pomocy przyrządów optycznych potrafił nawet dopasować okulary dla każdego wzroku. W składzie był mały dział z instrumentami muzycznymi, które właściciel sprowadzał z Warszawy. Towary często przywoził komiwojażer. Teresa Jaworska pamięta, jak ojciec z podróży po towar przywoził dla córek lalki, które mówiły „mama" oraz zamykały i otwierały oczy. Przywoził też modne sukienki i futra ze sztucznego misia. Był on w swoim środowisku solidnym i dobrym fachowcem.

Trafił na roboty przy wyrębie lasów

Kiedy wybuchła II wojna, odcisnęła ona dotkliwe piętno na rodzinie Piotrowiczów. Codziennie w Lubawie odbywały się łapanki, zbierano ludzi z domów, spod kościołów. Wywożono do obozów i rozstrzeliwano. Wiele nocy Bernard Piotrowicz nie spał, czuwał. Niemcy likwidowali Polakom sklepy wraz z towarem i zakłady rzemieślnicze. Ten los spotkał również firmę Piotrowicza. On sam trafił na roboty przy wyrębie lasów, a następnie do kopania rowów przeciwczołgowych. Trwało to prawie rok. Potem pozwolono na nowo otworzyć firmę, ale dom był pod stałą obserwacją tajniaków. Teresa Jaworska zapamiętała, że pomimo wielkiego ryzyka, w domu mówiono po polsku, były polskie książki, z których Bernard uczył córki czytania.

fot. Stanisław R. Ulatowski

Pan Marian podczas przeglądania odpisu Generalnego Armorjału Rycerstwa i Szlachty

Bernard Piotrowicz jako żołnierz I wojny naprawiał zegarki kadrze oficerskiej u zaprzyjaźnionego francuskiego zegarmistrza

Burżujów trzeba zniszczyć, spalić...

Niemcy opuścili Lubawę w wielkim pośpiechu 21 stycznia 1945 roku i nie zdążyli niczego zniszczyć. — Wydawało się, że Lubawa ocalała — a jednak nie. Malownicze miasto zostało w 90 procentach spalone już po wyzwoleniu przez Armię Radziecką. My schroniliśmy się na peryferiach Lubawy i przeczekaliśmy przejście „żołnierzy – wyzwolicieli". Kiedy ojciec wrócił do Lubawy, widział, jak podpalają nasz dom, gasił go wraz z sąsiadami, ale pod groźbą wycelowanych karabinów musieli opuścić płonący się w zarodku dom. Żołnierze krzyczeli: „burżujów trzeba zniszczyć, spalić". Co czuł ojciec, kiedy widział, jak spłonął na jego oczach dorobek życia? Kiedy to zobaczyliśmy, zapadło głębokie milczenie i strach. Zostaliśmy bez dachu nad głową i tylko w ubraniach, które mieliśmy na sobie. W ten sposób zostaliśmy wyzwoleni i oswobodzeni przez Armię Radziecką. Podobny los spotkał innych lubawiaków — dodaje Teresa Jaworska.

Po Lubawie epizod nowomiejski

Potem rodzina Piotrowiczów przeprowadziła się do Nowego Miasta Lubawskiego i zamieszkała w małym, wynajętym domku „przyklejonym" do średniowiecznej Bramy Brodnickiej. Po szesnastu latach od śmierci żony Bernard Piotrowicz ożenił się z 20 lat młodszą od siebie Moniką. Następnie kupił kamienicę przy głównej ulicy Nowego Miasta, a nieco dalej, w niewielkim zabytkowym domku, uruchomił zakład zegarmistrzowski.

— Z wielkim sentymentem wspominam mojego dziadka Bernarda, na którego mogłem zawsze liczyć. Robił dla mnie wszystko, zastępował mi doskonale ojca. Próbował uczyć mnie gry na kontrabasie. Pamiętam, że nie byłem pojętnym uczniem. Jego zakład w Nowym Mieście cieszył się renomą, a ludzie go szanowali. Jeździliśmy razem na jednym rowerze. Sadzał mnie na ramę i nawet kilkanaście kilometrów do Lubawy, na słynne odpusty do Lip woził. Tyłka nie czułem po takiej wycieczce — wspomina Marian Piotrowicz, wnuk Bernarda.

Dziś pan Marian sporo spaceruje. Zawsze w małej torbie z paskiem przerzuconym przez ramię nosi aparat fotograficzny i uwiecznia osobliwości Nowego Miasta. Jednak wieczorami, przy małej biurowej lampce, pochyla się nad starymi dokumentami i rodzinnymi fotografiami. Mówi, że zawsze coś nowego i ciekawego odkryje.

eprasa.pl 431ab4280d

NIE ZAMIERZAM SPOCZĄĆ NA LAURACH

Działa w Oleckiej Radzie Seniorów i w Klubie Senior+, pisze wiersze, czasami występuje na scenie. Aktywnie działa na rzecz miasta, a przede wszystkim żyje pełnią życia na emeryturze i zachęca do tego innych. O życiu na emeryturze, pasji i spełnianiu marzeń rozmawiamy z Elżbietą Mazurek z Olecka.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

fot. Zbigniew Malinowski

Elżbieta Mazurek zapewnia, że ma dużo pomysłów na życie na emeryturze

— Jest pani osobą bardzo aktywną, która na pewno nie mieści się w stereotypowym portrecie emeryta?

— Jestem bardzo szaloną kobietą. Nie zgadzam się ze swoim wiekiem i dlatego nie chcę jeszcze spocząć na laurach. Mam niesamowicie dużo pomysłów na swoje życie i jeszcze wiele werwy w sobie. Gdy pracowałam i wychowywałam swoje córki, nie miałam czasu na to, aby gdzieś po prostu zaszaleć. Po przejściu na emeryturę powiedziałam sobie, że teraz jest mój czas, bo jestem wolna jak ptak i mam ochotę realizować swoje marzenia i plany. Nie lubię być typową babcią w chusteczce na głowie i często nie najlepiej ubraną – mam swój styl, pieszczę go i nawet namawiam koleżanki, żeby przestawiły się troszeczkę. Nie uznaję czegoś takiego, że jak się ma 65 czy 70 lat, to trzeba ubierać się stosownie do wieku i wyglądać jak babcia. Nie, trzeba korzystać z życia, bo to jest nasz czas. To są być może nasze ostatnie miesiące czy lata, kiedy możemy żyć tak jak chcemy, jeśli tylko zdrowie jako tako dopisuje. Oczywiście nie można przeginać i we wszystkim trzeba zachować jakiś umiar.

— W oleckim Klubie Senior+ udzielają się w zasadzie wyłącznie panie. Dlaczego nie ma w nim mężczyzn?

— Tak niestety jest, że panowie na emeryturze są dużo mniej aktywni niż panie. Sama często idąc przez park w centrum Olecka zapraszam niektórych panów, którzy grają tu w karty, aby chociaż na chwilę weszli do naszego klubu i zobaczyli, że tutaj można ciekawie spędzić czas, i to w miłym towarzystwie, ale nic z tego. Nie wiem, dlaczego panowie w naszym wieku tak się oddalają i zamykają w sobie. To ciężko zrozumieć. Moim marzeniem, które raczej się nie spełni, jest pozbieranie tych wszystkich starszych ludzi, którzy się odsunęli i nie wierzą, że mogą żyć inaczej. Byłabym szczęśliwa, gdyby udało się zorganizować jakieś spotkanie, żeby chociaż jednego „uratować", spośród tych, którzy jakby już przekreślili swoje życie. Kilka razy próbowałam coś takiego zorganizować, ale słyszałam, że nie warto, że nie trzeba, a sama nie dam rady. Na pocieszenie napisałam dwa moim zdaniem piękne wiersze o ludziach, którzy w takiej sytuacji nie zawsze znaleźli się ze swojej winy, czasami tak ich życie pokierowało i zamknęli się w swoich czterech ścianach lub co gorsza poszli w alkohol, a są wśród nich naprawdę wartościowi ludzie, piękni panowie, którzy mogliby jeszcze cudownie żyć.

— Zgadza się pani z opinią, że w Olecku niewiele się dzieje i w mieście brakuje rozrywek zarówno dla starszych, jak i młodszych?

— Absolutnie nie zgadzam się z tymi osobami, które mówią, że w Olecku nie ma co robić, że jest nudno. Tak nie jest i kto chce, ten naprawdę znajdzie dla siebie zajęcie. Wystarczy tylko się zainteresować, rozejrzeć wokół siebie i zawsze można coś znaleźć, w coś się włączyć, wejść w środowisko seniorów, które jest pełne interesujących ludzi, chociaż nie zawsze jest słodko, bo każdy ma swoje przyzwyczajenia i upodobania, ale przy okazji uczymy się tolerancji.

— Jak pani się realizuje na emeryturze? Czy odkryła pani jakieś nowe pasje?

— Jak już wspomniałam, piszę wiersze. Najlepsze mi wychodzą, kiedy mam naprawdę „doła". Napisałam ich bardzo dużo, chyba około trzystu. Na razie leżą w szufladzie, ale może kiedyś wydam jakiś tomik, choć to może być kosztowne. Kiedyś miałam nawet wieczór mojej poezji w bibliotece. Bywa też, że recytuję je podczas rozmaitych wydarzeń kulturalnych. Czasami występuję na scenie.

UDAŁO MI SIĘ Z KLUBEM SENIORA ZORGANIZOWAĆ POKAZ MODY, GDZIE ZAPREZENTOWAŁYŚMY STROJE SPORTOWE I ELEGANCJĘ NA CO DZIEŃ DLA SENIORÓW.

Ciężko było namówić panie do udziału, ale potem jak zaszalałyśmy, to do dziś ludzie pamiętają nasze prezentacje z piłkami na scenie, ze wstążkami, z paletkami do tenisa, a nawet jazdę na hulajnodze. Teraz z pokazem włączamy się do imprezy z okazji Dnia Kobiet. Oprócz tego prowadzę kronikę naszego klubu seniora. Jeżdżę również na rowerze i bardzo lubię spacery po mieście i spotkania z dziewczynami. Przez jakiś czas udzielałam się też we Wróbelku Literackim. Wspólnie z kolegą urządziliśmy w kilku punktach miasta biblioteczkę plenerową pn. „Uwolnić książki z półki", co się bardzo przyjęło, ale niestety potem zainteresowali się nią wandale. Wraz z wiosną wrócimy do tego pomysłu i znowu będą książki do poczytania, gdy ktoś sobie przysiądzie na ławeczce w parku. Myślimy również o wymalowaniu zegara słonecznego na placu w centrum miasta, aby dzieci mogły się bawić i przy okazji uczyć.

— Czasami można panią zobaczyć na sesjach rady miejskiej, na których zabiera pani głos w sprawach dotyczących seniorów. Czy radni i burmistrz dostrzegają potrzeby oleckich seniorów?

— Działam w Oleckiej Radzie Seniorów i należę do tych ludzi, którym jeśli coś się nie podoba, to przychodzą na sesję rady miejskiej i o tym mówią. Nie każdemu to odpowiada, ale ogólnie władze naszego miasta zauważają nasze potrzeby i idą nam z pomocą, jeśli chcemy coś zorganizować. Z drugiej strony nie chcemy zbytnio obciążać samorządu naszymi problemami, bo jeszcze czujemy, że damy radę sami, oby tylko nie podcinano nam skrzydeł, gdyż czasami mam uczucie, że ustawia się nas do kąta. Tymczasem my chcemy żyć, działać, pokazać, że jeszcze coś potrafimy i możemy nawet pomóc. Dlatego włączamy się w różne akcje, np. bardzo aktywnie pracowałyśmy przy zbiórce darów dla Ukrainy. Trzeba o nas pamiętać, bo jeszcze żyjemy i chcemy korzystać z tego życia, dopóki możemy.

— Może więc pani potwierdzić, że życie na emeryturze nie musi być nudne i dopiero teraz żyje pani pełnią życia?

— Naprawdę żyję pełnią życia, korzystam z każdej chwili i staram się w to wciągnąć innych. Zachęcam koleżanki w klubie, aby próbowały spełniać marzenia, których dotychczas nie zrealizowały, bo życie na emeryturze nie musi być nudne, a wręcz jest cudowne. Niech młodzi nam zazdroszczą.

Elżbieta Mazurek podczas akcji „Uwolnić książki z półki"

eprasa.pl 431ab4280d

KAŻDY BĘDZIE KIEDYŚ SENIOREM

Pan Jacek Morzy, doświadczony samorządowiec, obecnie emeryt, nie zamierza zaprzestać działalności społecznej. Właśnie został nowym członkiem Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego. I zapewnia, że będzie się starał, by powiat gołdapski, którego jest reprezentantem, dalej się rozwijał.

— Został pan nowym członkiem Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Jak mógłbym przedstawić pana osobę naszym czytelnikom?

— Jestem emerytem. W samorządzie gołdapskim pracowałem od 1990 roku, a więc od początku powstania samorządów w Polsce. Byłem kierownikiem wydziału, a od 2007 roku zastępcą Burmistrza Gołdapi.

— Czyli, można powiedzieć śmiało, jest pan doświadczonym samorządowcem?

— Można tak to określić (śmiech). Rzeczywiście, brałem udział w większych przedsięwzięciach gołdapskich, takich jak: utworzenie przejścia granicznego, organizacja Podstrefy Gołdap Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, zagospodarowanie Pięknej Góry w Gołdap czy też uzyskanie przez Gołdap statusu miejscowości uzdrowiskowej i budowa Uzdrowiska Gołdap. Koordynowałem też składanie wniosków o środki zewnętrzne, w tym unijne.

— To doświadczenie może pan przekuć na działalność w wojewódzkiej radzie seniorów. Mimo emerytury chce pan dalej działać?

— Oczywiście. Chciałbym się sprawdzić w tej nowej roli. Mam nadzieję, że moje doświadczenie, znajomość regionu, powiatu, spraw seniorów, pomoże mi w tym.

— No właśnie. Czego potrzeba naszym seniorom z powiatu gołdapskiego?

fot. Arch. prywatne

Jacek Morzy właśnie został nowym członkiem Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego

— Słysząc takie pytanie, od razu na myśl przychodzi szpital, który wymaga niestety ogromnego dofinansowania. Postaram się coś w tej sprawie zrobić.

Bardzo mi zależy także na rozwoju Gołdapi jako uzdrowiska, które funkcjonuje już 23 lata, tj. od 2000 roku (Sanatorium „Wital" może pomieścić prawie 500 kuracjuszy). Minister Zdrowia wyznaczył następujące kierunki lecznicze dla Uzdrowiska Gołdap: choroby ortopedyczno-urazowe, reumatologiczne, dolnych dróg oddechowych, kobiece, układu nerwowego, kardiologiczne i nadciśnienie oraz układu trawienia. W dzielnicy uzdrowiskowej są dwa odwierty solankowe (GZ-1 o głębokości 646 m i GZ-2 o głębokości 425 m), Mazurskie Tężnie Solankowe, Zdrój – Pijalnia wód mineralnych i leczniczych, Park Zdrojowy i rozpoczęta budowa Zakładu Przyrodoleczniczego. Bardzo mi zależy na powstaniu tego obiektu, w którym planowane są między innymi: baseny rehabilitacyjne, gabinety zabiegowe, sauny, ścianka wspinaczkowa. Będzie mógł służyć nie tylko kuracjuszom, ale przede wszystkim turystom i naszym mieszkańcom, w tym oczywiście gołdapskim seniorom.

— W tzw. pasie przygranicznym są rozwijane uzdrowiska. One będą działać, czy to w Gołdapi, czy w Lidzbarku Warmińskim, czy niebawem w Górowie Iławeckim. Być może dobrym pomysłem byłoby stworzenie dla naszych seniorów możliwości preferencyjnego korzystania z takiej infrastruktury?

— Warto zastanowić się nad tym, czy nie warto byłoby naszych seniorów kierować do naszych uzdrowisk. Wówczas najprawdopodobniej nie musieliby wnosić tzw. opłaty uzdrowiskowej. To jeden z pomysłów. Będę się tej sprawie przyglądać i na bieżąco reagować. Ale to nie wszystko.

TRZEBA TEŻ POMYŚLEĆ NIE TYLKO O LECZENIU I REHABILITACJI, ALE TEŻ O ZAPOBIEGANIU CHOROBOM, NIE TYLKO WŚRÓD OSÓB STARSZYCH. MAM TU NA MYŚLI ROZWÓJ ŚCIEŻEK PIESZYCH, ROWEROWYCH, Z KTÓRYCH SKORZYSTAJĄ WSZYSCY MIESZKAŃCY, A TAKŻE ODWIEDZAJĄCY NAS TURYŚCI.

Tego rodzaju inwestycje są bardzo ważne. W końcu każdy młody człowiek prędzej czy później będzie w wieku senioralnym. Warto więc skupić się na tym, by przyszłe pokolenia miały porządnie przygotowane trasy, gdzie będą mogły zadbać o swoje zdrowie na świeżym powietrzu. A w Gołdapi mamy najczystsze w Polsce.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

DZIĘKI TAKIEJ RADZIE LEPIEJ JEST SŁYSZALNY GŁOS SENIORÓW

Pan Andrzej Woźniak będzie reprezentował seniorów z powiatu węgorzewskiego w poszerzonej senioralnej radzie wojewódzkiej. Jak podkreśla, osobom starszym potrzebni są lekarze – a szczególnie geriatrzy.

— Będzie pan reprezentował powiat węgorzewski w Społecznej Radzie Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Ale prosiłbym, aby pan krótko opisał, czym się zajmował do tej pory.

— Zajmowałem się prowadzeniem budów melioracyjnych, kanalizacyjnych. Od pięciu lat jestem na emeryturze, po ponad 40 latach pracy teraz wypoczywam.

— I opiekuje się pan wnuczkami?

— Tak. Jedna z nich chodzi do przedszkola, druga jest jeszcze maleństwem. Ale się dobrze z nimi dogaduję, jest porozumienie międzypokoleniowe (śmiech).

— A jak to się stało, że stał się pan członkiem społecznej rady?

— Od roku jestem członkiem związku emerytów i rencistów w Węgorzewie. Przyszedł po prostu czas, by się zacząć też udzielać w środowisku seniorów. Poszukiwany był kandydat do rady i padło na mnie.

— Jak pan sobie wyobraża pracę w tej radzie? Jakie widzi pan potrzeby seniorów z powiatu węgorzewskiego?

— To przede wszystkim kwestia dostępu do służby zdrowia, do szpitala. Mamy ładny szpital, ale brakuje lekarzy, przede wszystkim geriatrów. Są u nas ludzie,

fot. Arch. prywatne

Andrzej Woźniak reprezentuje seniorów z powiatu węgorzewskiego w senioralnej radzie wojewódzkiej

którzy mają kłopoty z poruszaniem się, ze zdrowiem. Lekarze specjaliści zajmujący się osobami starszymi, schorowanymi są u nas bardzo potrzebni. Nie ma się co oszukiwać, społeczeństwo się jednak starzeje. Myślę, że to problem nie tylko naszego powiatu, naszego województwa, ale całego kraju. Tutaj widzę dużą rolę samorządów, które prowadzą szpitale i zatrudniają specjalistów, by lekarzy zatrzymać w naszym kraju, w naszym regionie. Przecież Mazury to atrakcyjne miejsce do życia.

— Pan jest aktywnym seniorem. Dużo rozmawiam z naszymi seniorami i nieustannie dochodzę do wniosku, że osoby starsze niejednokrotnie mogą być przykładem dla osób młodszych?

— Oczywiście. Póki człowiek jest, że tak powiem „na chodzie", nie powinien spocząć na laurach i mówić: „ja już jestem na emeryturze i teraz nie będę nic robił". Ale tu trzyma przyznać, że wszystko obija się o finanse. Kiedyś babcia czy dziadek jak szli do sklepu i mieli przy sobie 100 złotych, to mogli coś kupić. Dzisiaj za tę „stówkę" niewiele można przynieść do domu ze sklepu. To jest duży problem wielu osób starszych z naszego regionu.

— Jak zatem praca w radzie może pomóc naszym seniorom?

— Przede wszystkim dzięki takiej radzie lepiej jest słyszalny głos seniorów. Tylko czy będzie słyszalny tam gdzie trzeba? Z tym różnie bywa, ale to nie znaczy, że nie trzeba głośno mówić o naszych problemach, oczekiwaniach. Część z tych głosów zostanie wysłuchana, część nie, ale zawsze coś uda się ugrać. Na pewno głos seniorów poparty przez powagę rady, samorządu, będzie bardziej skuteczny. Każdy ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie.

RAZ

eprasa.pl 431ab4280d

NIECH MAMA TO ZOSTAWI, JA TO ZROBIĘ SZYBCIEJ

„Taka stara babcia, a ćwiczy", „Babcia zje teraz ten obiadek" – tak często brzmią nasze rozmowy z seniorami. Rozmawiamy z Magdaleną Skrzydlewską, autorką i koordynatorką projektu „Twoje słowa. Moja godność", pierwszego w Polsce projektu o języku dyskryminującym osoby starsze realizowanego przez Stowarzyszenie Forum 4 Czerwca.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

fot. Arch. prywatne

Magdalena Skrzydlewska, autorka i koordynatorka projektu „Twoje słowa. Moja godność"

— Badania, które przeprowadziło Stowarzyszenie Forum 4 Czerwca, pokazują, że używanie w komunikacji form dyskryminujących osoby starsze jest zjawiskiem powszechnym. Funkcjonuje już specjalne określenie takiego języka, który nazwano „dziadurzeniem". Co to jest?

— To protekcjonalny i dyskryminujący sposób komunikowania się z osobami starszymi.

CECHAMI „DZIADURZENIA" JEST BEZOSOBOWA FORMA W KOMUNIKACJI POMIĘDZY OSOBĄ STARSZĄ A NP. LEKARZEM, OPIEKUNKĄ, FAMILIARYZM, UŻYWANIE LICZBY MNOGIEJ „PÓJDZIEMY", „ZROBIMY" ORAZ ZADAWANIE PYTAŃ ZAMKNIĘTYCH SUGERUJĄCYCH ODPOWIEDZI, PRZERYWANIE WYPOWIEDZI OSOBY STARSZEJ I KOŃCZENIE ZA NIĄ. TO RÓWNIEŻ NADMIERNE WYRĘCZANIE I ODSUWANIE OSÓB STARSZYCH OD CZYNNOŚCI DOMOWYCH, MÓWIENIE – „NIECH MAMA TO ZOSTAWI, JA TO ZROBIĘ, BĘDZIE SZYBCIEJ".

To stosowanie uproszczonego języka, bo uważamy, że osoby starsze nie zrozumieją specjalistycznych wyrażeń. W takiej komunikacji rozmówca nie rozmawia z osobą starszą jak z dorosłym, a jak z dzieckiem. Ma to wiele przyczyn, ale głównym powodem są stereotypy, które przenosimy z pokolenia na pokolenie.

— „Dziadurzenie" narusza godność osób starszych, bo stereotypowo uważamy ich za mniej „sprawnych intelektualnie".

— Zapominamy, że osoba starsza nie jest dzieckiem. Istnieje błędne przekonanie społeczne, które wynika ze stereotypów, że starość jest powrotem do dzieciństwa, co nie jest prawdą. Starość jest kolejnym etapem rozwoju człowieka. Dlatego też w obszarze komunikowania się powinniśmy pamiętać, że osoby starsze absolutnie nie cofają się w rozwoju, wracając do czasów dzieciństwa, a wciąż pozostają osobami dorosłymi. Rozmawiajmy z osobami starszymi jak z dorosłymi.

— Według badań pani stowarzyszenia „dziadurzenia" doświadcza ponad jedna trzecia osób w wieku 60 plus. Ponad jedna czwarta osób powyżej 60 roku życia doświadcza go w formie instytucjonalnej dyskryminacji.

— Chciałabym zaznaczyć, że były to nasze wstępne badania, które przeprowadziliśmy rok temu. Zastosowaliśmy w nich podział ze względu na wiek. Były to więc osoby od 60 do 69 roku życia, w wieku 70-74 oraz grupa powyżej 75 lat. Okazało się, że w przypadku osób powyżej 75 lat dyskryminacji w obszarze komunikacji doświadcza już ponad 45 procent osób. To zatrważające. Mówiąc o „dziadurzeniu" mówimy o sposobie komunikacji, który funkcjonuje nie tylko w rodzinach, ale także w placówkach medycznych, urzędach, aptekach, na poczcie.

— Badania stowarzyszenia pokazały również, że prawie połowa osób w wieku 75 plus doświadcza „dziadurzenia" w relacjach rodzinnych.

— Tak, ponieważ stereotypy przechodzą z pokolenia na pokolenie. Kiedy w rodzinie pojawia się pierwszy wnuk, to nagle jest społeczne przyzwolenie, by mówić „dziadku, babciu" do zupełnie obcej osoby. Dochodzi do sytuacji, kiedy dziadkowie przestają się zwracać do siebie po imieniu, a mówią „babciu, dziadku". Tak komunikują się pomiędzy sobą mąż i żona w małżeństwie. I o ile same słowa „dziadek, babcia" mają bardzo pozytywny wydźwięk, to jednak jest to stereotypizacja osób starszych.

— Same osoby starsze powielają te stereotypy i stosują dyskryminującą komunikację.

— Tak, ponieważ ten rodzaj komunikacji funkcjonuje również wśród osób powyżej 60 roku życia. Nasze badania pokazują, że „dziadurzenie" nasila się w komunikacji pomiędzy osobami powyżej 60 lat a tymi, które np. ukończyły 80 lat.

— Jak powinna wyglądać edukacja, żeby uczyć języka, który nie dyskryminuje osób starszych?

— Edukacja od najmłodszych lat byłaby najlepszym rozwiązaniem. Obecnie realizujemy projekt „Twoje słowa. Moja godność", który jest kontynuacją pierwszego w Polsce projektu podejmującego problem „dziadurzenia": „Język wobec starości – szacunek w praktyce". W przypadku tych działań założyliśmy, że edukujemy same osoby starsze. Naszym celem jest przedstawienie i uwrażliwienie na problem. By przeciwdziałać dyskryminacji w komunikacji, te osoby muszą uświadomić sobie, że jej doświadczyły bądź też były świadkami. Muszą też nauczyć się reagować. To ważne, bo część osób nie potrafi się przeciwstawić takiemu traktowaniu i zareagować, dając do zrozumienia, że taki sposób komunikowania się z nimi im nie odpowiada.

NASZE DOŚWIADCZENIE Z PROWADZENIA WARSZTATÓW POKAZAŁY RÓWNIEŻ, ŻE OSOBY STARSZE BOJĄ SIĘ REAGOWAĆ, BO UWAŻAJĄ, ŻE W TEN SPOSÓB ZWRACAJĄ KOMUŚ UWAGĘ. A TO ICH ZDANIEM JEST ZACHOWANIEM, KTÓRE W NASZYCH NORMACH KULTUROWYCH JEST UWAŻANE ZA NIEWŁAŚCIWE. JEDNYM Z CELÓW WARSZTATÓW JEST WYJAŚNIENIE, CZYM JEST REAGOWANIE I JAK REAGOWAĆ NA SYTUACJĘ, BY NIE PSUĆ RELACJI MIĘDZY LUDZKICH.

Nasz zespół tworzą doświadczone trenerki równościowe, współpracujemy też z Danutą Parlak, autorką raportu „Specyfika mowy dyskryminującej używanej wobec osób starszych (elderspeak)", członkinią Komisji ekspertów ds. osób starszych przy RPO. Dlatego powtórzę, edukacja to podstawa. Planujemy cykl działań edukacyjnych, które będą adresowane zarówno do osób starszych, jak i do osób pracujących z osobami starszymi. Istotą działań edukacyjnych jest uświadomienie, jak negatywne skutki ma takie działanie dla społecznego funkcjonowania osób starszych. I jak ważne jest to, by reagować na sytuacje, których jesteśmy świadkami.

— Jaki wpływ ma ten rodzaj komunikacji na osoby starsze?

— Przede wszystkim osoba doświadczająca „dziadurzenia" ma obniżoną samoocenę. U takich osób gorzej przebiegają procesy poznawcze. Czują się pozbawione podmiotowości, co przekłada się na to, że w końcu postrzegają siebie jako obywatelki, obywateli drugiej kategorii. To ma również wpływ na relacje. Może dojść do sytuacji, kiedy osoby starsze wycofują się z życia społecznego. Wolą być samotni, bo nie muszą konfrontować się z sytuacją, w której ktoś, zwracając się do nich niewłaściwie, nie traktuje ich z szacunkiem. „Dziadurzenie" pozbawia osoby starsze godności. I o tym musimy pamiętać. Ważne, byśmy nie tylko sami nie używali takiej formy komunikacji, ale również zwracali uwagę innym, kiedy ktoś w ten sposób zwraca się do osób starszych.

Magdalena Małgorzata Skrzydlewska – specjalistka w zakresie komunikacji społecznej, trenerka, aktywistka i animatorka społeczna. Autorka edukacyjno-aktywizujących projektów społecznych adresowanych do osób starszych, w tym pierwszego w Polsce, realizowanego przez stowarzyszenie Forum 4 Czerwca, projektu „Język wobec starości – szacunek w praktyce", poruszającego tematykę „dziadurzenia" (gerontomowy) – dyskryminacyjnego sposobu komunikowania się z osobami starszymi. Autorka i koordynatorka projektu „Twoje słowa. Moja godność".

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 431ab4280d

ROK 2023 BĘDZIE DLA SZCZYTNA WYJĄTKOWY

Szczytno będzie świętować w tym roku 300-lecie nadania praw miejskich. O planach, sukcesie zrewitalizowanego zamku oraz zbliżającym się jubileuszu rozmawiamy z Krzysztofem Mańkowskim, burmistrzem Szczytna.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

— Jakie inwestycje i wydarzenia uznałby pan za najważniejsze w mieście?

— Każda z inwestycji, chociażby ta najmniejsza, przyczynia się do poprawy życia mieszkańców. Uważam, że każda jest ważna, gdyż małe rzeczy prowadzą do zrównoważonego rozwoju i poprawy wizerunku miasta.

STARAMY SIĘ REALIZOWAĆ INWESTYCJE ZARÓWNO Z NASZYCH ŚRODKÓW, JAK I POZYSKIWAĆ JE Z ZEWNĄTRZ. MAMY TEŻ NADZIEJĘ NA WSPARCIE NASZYCH STARAŃ PRZEZ RÓŻNE INSTYTUCJE PAŃSTWOWE.

Aktywnie działamy na wielu polach, które są bardzo ważne z punktu widzenia potrzeb lokalnej społeczności.

— Najważniejsza inwestycja pana kadencji — szczycieński Zamek — rozsławiła miasto. Od otwarcia odwiedziło go już ponad 255 tysięcy osób.

— Rewitalizacja Zamku Krzyżackiego w Szczytnie to największa inwestycja zrealizowana przez miasto do tej pory. Kosztowała ponad 15 mln zł. To miejsce jest teraz jednym z głównych punktów na mapie turystycznej Warmii i Mazur.

JEST WIELE ZAMKÓW KRZYŻACKICH, ALE TEN NASZ SZCZYCIEŃSKI JEST NAJBARDZIEJ ZNANY. OCZYWIŚCIE ZA SPRAWĄ NASZEGO NOBLISTY HENRYKA SIENKIEWICZA I JEGO POWIEŚCI „KRZYŻACY". CZĘŚĆ TEJ POWIEŚCI TO FIKCJA LITERACKA, ALE POWIELANA PRZEZ LATA POZWOLIŁA UWIERZYĆ, ŻE TO PRAWDA. ŻEBY DOJŚĆ DO TEGO MIEJSCA, MUSIELIŚMY PRZEJŚĆ TRUDNĄ I WYBOISTĄ DROGĘ, ALE DOBRNĘLIŚMY DO FINAŁU.

fot. UM Szczytno

Krzysztof Mańkowski

Była to bardzo innowacyjna modernizacja na wymiar ogólnopolski, a nawet europejski, bo nie da się przecież ruin zamkowych odbudować w sposób klasyczny, przy zachowaniu norm konserwatorskich. Zamek jest dostępny nieodpłatnie dla wszystkich odwiedzających przez cały rok. Odbywają się tam różne wydarzenia kulturalne, spotkania oraz wystawy sezonowe.

— Zamek staje się coraz bardziej atrakcyjny. Niedawno podpisał pan umowę na realizację zamówienia w ramach projektu pn. „Zamek Krzyżacki w Szczytnie – centrum nowoczesnej kultury turystyczno-kulturalnej" o łącznej wartości 695 697,23 zł.

— Celem projektu jest nadanie Zamkowi nowoczesnych funkcji o charakterze kulturalnym, oświatowym i turystycznym, co z pewnością pozytywnie wpłynie na zwiększenie liczby turystów oraz spowoduje wzrost atrakcyjności obiektu. Zamówienie podzielone zostało na cztery części. Dzięki nim Zamek wzbogaci się o: aplikację AR ukazującą wirtualną rekonstrukcję najważniejszych pomieszczeń w dawnym Zamku, tj. pomieszczenie gospodarcze, kuchnia, spichlerz, refektarz, dziedziniec zamkowy; odlew makiety Zamku wyposażony w opis w alfabecie Braille'a, co umożliwi osobom słabowidzącym i niewidzącym zobrazowanie dawnego Zamku; obozowisko rycerskie oraz wyposażenie na potrzeby stałej wystawy. Projekt ten zrealizowany zostanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. Dofinansowanie wynosi 563 094 zł.

— W tym roku Szczytno będzie świętować 300-lecie nadania praw miejskich. Co czeka z tej okazji mieszkańców i turystów?

— Będzie się naprawdę działo! Pomysłów jest dużo. Z tej okazji przygotowany został logotyp z nową identyfikacją wizualną miasta, który będzie na wszystkich materiałach promocyjnych. Rok 2023 będzie związany z historią. W obchody włączają się biblioteka i ośrodek kultury, które przygotowały różne konkursy i zawody sportowe.

GŁÓWNE OBCHODY JUBILEUSZU ZAPLANOWANO NA 12 CZERWCA. TEGO DNIA ULICAMI MIASTA PRZEJDZIE KOROWÓD MIESZKAŃCÓW, A W ZAMKU ODBĘDZIE SIĘ TEŻ UROCZYSTA SESJA RADY MIASTA ORAZ KONFERENCJA NAUKOWA PRZYBLIŻAJĄCA HISTORIĘ SZCZYTNA. PLANUJEMY MIĘDZYNARODOWY PLENER MALARSKI, WYDANY ZOSTANIE OKOLICZNOŚCIOWY MEDAL.

Najwięcej atrakcji dla mieszkańców i turystów przygotowujemy na Dni i Noce Szczytna. Część atrakcji będzie niespodzianką, ale już zapraszam na te wydarzenia.

— Wielu mieszkańców Szczytna odnosi duże sukcesy na arenach sportowych, naukowych czy też z zakresu kultury.

— O rozwoju miasta nie świadczą kilometry wylanego asfaltu i położonego polbruku, ale inwestycja w człowieka. W szeroko pojętą kulturę, turystykę, edukację, sport. Staram się zwiększać na to środki, inwestuję. Jestem dumny, że mamy tak wielu utalentowanych ludzi w naszym mieście, którzy odnoszą sukcesy nie tylko w kraju, ale również na świecie.

— Mieszkańcy Szczytna – seniorzy nie chcą siedzieć przed telewizorem czy na działce. Chcą żyć aktywnie i korzystać w pełni z wolnego czasu. Lubią chodzić na spotkania okolicznościowe, do kina, na wieczorki taneczne i zabawy. W Szczytnie organizowane są dość często Miejskie Potańcówki.

— Cieszy mnie bardzo to, że nasi seniorzy są aktywni i lubią się bawić. Na każdą miejską potańcówkę zawsze przychodzi wiele osób, czasem nawet jest to około 200 osób. Imprezy odbywały się w sezonie letnim na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu w Szczytnie.

ZABAWY TANECZNE CIESZYŁY SIĘ OGROMNĄ POPULARNOŚCIĄ, DLATEGO TERAZ ORGANIZOWANE SĄ W MIEJSKIM DOMU KULTURY. AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA MA OGROMNE ZNACZENIE NIEZALEŻNIE OD TEGO, ILE MAMY LAT. I CHOĆ Z CZASEM SPRAWNOŚĆ MALEJE, MOŻNA SKUTECZNIE TEMU ZARADZIĆ. TO WAŻNE, BY SENIORZY DO PÓŹNEJ STAROŚCI POZOSTAWALI AKTYWNI.

Dobrym rozwiązaniem jest taniec – to nie tylko ćwiczenia rekreacyjne, ale także uczestnictwo w życiu społecznym. Te zabawy taneczne to dla wielu seniorów okazja, by wyjść z domu, spotkać się ze znajomymi i miło spędzić czas.

— Czym jest dla pana sprawowana funkcja?

— Kocham nasze miasto i jestem dumny, że mogę być burmistrzem tego miasta. Dla mnie pełnienie tej funkcji to ciężka i odpowiedzialna praca na rzecz naszej społeczności. Chcę doprowadzić do tego, żeby ludzie byli dumni z miejsca, w którym żyją, żeby nie mieli żadnych małomiasteczkowych kompleksów. Siłą napędową jest zaangażowanie się mieszkańców w realizację planów i pomysłów. W tej chwili jest ona ogromna i będę robił wszystko, aby nie gasła.

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy z:
Rafał Traks (rada miasta w Elblągu): Nie trzeba uchwał, aby rozmawiać z mieszkańcami; **Józef Blank** (burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego): Nowa stacja rozwiąże problem dostarczania wody; **Artur Miśkiewicz** (rada miasta w Iławie): Rezerwowy radny; **Krystyna Kralkowska** (Społeczna Rada Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego): Uroki złotej jesieni życia; **Piotr Piątek** (wójt gminy Kurzętnik): Aktywny wypoczynek i atrakcyjne wzgórze zamkowe; **Ireneusz Dzienisiewicz** (rada miasta w Ełku): Nigdy nie można mówić nigdy; **Andrzej Arcyz** (rada miasta w Nidzicy): W Nidzicy brakuje dużych zakładów pracy; **Andrzej Ochlak** (starosta nowomiejski): Wszystkie powiatowe drogi są asfaltowe; **Robert Klimowicz** (rada miejska w Ełku): Potencjałem samorządu są aktywni ludzie; **Patryk Kozłowski** (radny wojewódzki): W Nidzicy powstanie jednostka wojskowa?; **Ewa Jackowska** (rada miejska w Iławie): Mówię wprost, jak jest; **Andrzej Szymborski** (burmistrz Pisza): W przyszłość możemy patrzeć z optymizmem; **Stanisław Siwkowski** (burmistrz Miłomłyna): Dobry budżet na trudne czasy; **Andrzej Adamiak** (rada miejska w Reszlu): Nasze miasto ma szczęście

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało zamieszczone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 26/2023 z dnia 17 lutego 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

2423sezr-a-G

eprasa.pl 431ab4280d

KAZIMIERZ WOSIEK NA TROPACH WIZERUNKU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Jaki związek z Kopernikiem miał Czesław Słania (1921-2005), twórca największej liczby wygrawerowanych znaczków pocztowych i banknotów na świecie i wpisany na tę okoliczność do Księgi Rekordów Guinnessa? O tym opowiadamy w trzeciej części naszego cyklu.

Warszawski pomnik Mikołaja Kopernika zaprojektowany przez duńskiego rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena (1768-1844) został uroczyście odsłonięty 11 maja 1830 roku i stanął przed Pałacem Staszica, dzisiejszą siedzibą Polskiej Akademii Nauk, u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu. Po zniszczeniu Warszawy w 1944 roku Niemcy wywieźli pomnik na Śląsk, aby go przetopić. Na szczęście to im się nie udało. Odnaleziony w 1945 roku na bocznicy kolejowej pomnik powrócił do Warszawy na swoje poprzednie miejsce.

POMNIK TEN PRZEDSTAWIONY JEST NA POLSKIM ZNACZKU WYDANYM W 1955 ROKU, W NAKŁADZIE PONAD 27-MILIONOWYM, DRUKOWANYM TECHNIKĄ STALORYTOWĄ PRZEZ PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH, WG PROJEKTU E. JOHNA I GRAWEROWANYM PRZEZ CZESŁAWA SŁANIĘ (1921-2005). SŁANIA, OD 1958 ROKU MIESZKAJĄCY W SZWECJI, ZOSTAŁ WPISANY DO KSIĘGI REKORDÓW GUINNESSA JAKO TWÓRCA NAJWIĘKSZEJ LICZBY WYGRAWEROWANYCH ZNACZKÓW POCZTOWYCH I BANKNOTÓW NA ŚWIECIE, KTÓRYCH WYKONAŁ PONAD TYSIĄC DLA KILKUDZIESIĘCIU KRAJÓW.

Zaprojektował też banknoty dla Argentyny, Belgii, Brazylii, Dominikany, Iranu, Izraela, Kanady, Kazachstanu, Litwy, Portugalii i Wenezueli. Wspomniany znaczek (w dwóch odcieniach) prezentowany jest na kopercie poczty Wielkiej Brytanii z pięknym kasownikiem stosowanym z okazji londyńskiej wystawy poświęconej M. Kopernikowi.

Znaczek został wykorzystany też na ciekawych kartkach pocztowych wydawanych w latach 1955-1958, w łącznym nakładzie ponad 30-milionowym. Były to karty podwójne, składające się z dwóch części – A. Z Opłaconą Odpowiedzią i B. Na Odpowiedź. Wysyłając taką pełną kartkę, adresat miał już opłacony zwrot i mógł za darmo odpowiedzieć. Pamiętajmy, że kiedyś ludzie pisali do siebie listy i wysyłali kartki, nie było SMS-ów.

WARSZAWSKI POMNIK MIKOŁAJA KOPERNIKA JEST DOBRZE ZNANY Z LICZNYCH WSPÓŁCZESNYCH WIDOKÓWEK. TRZY ZAPREZENTOWANE WIDOKÓWKI ZASŁUGUJĄ JEDNAK NA SZCZEGÓLNĄ UWAGĘ.

Pierwsza, niemiecka z 1915 roku, przedstawia pierwotny wygląd pomnika, od strony ul. Kopernika, z widocznym napisem po łacinie Nicolao Copernico Grata Patria (pol. Mikołajowi Kopernikowi Wdzięczna Ojczyzna) z widokiem na Pałac Zamoyskich i z żelazną barierą, którą zniesiono w latach 20. XX wieku, gdy poszerzano Krakowskie Przedmieście. Kartka wysłana została z Warszawy do Weimaru 30 października 1915 roku.

Druga widokówka, przedstawiająca Pałac Staszica i Pomnik Kopernika, wydana została przez Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich w Krakowie przed 1939 rokiem. Wysłana została z Warszawy w 1943 roku do Rzeszowa. Kasownik dzienny jest niewyraźny, ale o dacie może świadczyć fakt, że znaczek Generalnej Guberni pochodzi z 1943 roku i przedstawia pomnik Mikołaja Kopernika dłuta polskiego rzeźbiarza Cypriana Godebskiego (1835-1909) stojący wówczas na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej, jednego z budynków Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ciekawa jest treść kartki (pamiętajmy, wysłanej z okupowanej przez Niemców Warszawy). Irka pisze do Tereski: „Jestem w Warszawie. No wreszcie. Jechałam 2 noce. Warszawa podoba mi się (...)".

Trzecia widokówka aż mrozi. Przedstawia pomnik Kopernika na tle ruin Pałacu Zamoyskich (fot. E. Falkowskiego). Na odwrocie jest krótki, ręczny opis: „Na wycieczce w Warszawie w lipcu 1949 r.". Zdjęcie musi pochodzić jeszcze z 1945 roku – przypomnę, pomnik po odnalezieniu symbolicznie odsłonięty został 22 lipca 1945 roku. Widokówka nie została wysłana, lecz zachowana jedynie na pamiątkę. Dziś, jak widać zachowana w dobrym stanie, trafiła w dobre ręce. Niesamowita pamiątka.

KAZIMIERZ WOSIEK

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Warszawa. Pałac Staszica. Pomnik Kopernika – Palais de Staszic et monument de Kopernik

eprasa.pl 431ab4280d

NOWE TERAPIE: NOWE SZANSE NA ZDROWIE

Początek 2023 roku to kolejne zmiany korzystne dla pacjentów chorych na raka płuca. — Nareszcie mamy program lekowy odpowiadający standardom światowym i zaleceniom towarzystw naukowych — mówi prof. Dariusz M. Kowalski.

Dekadę temu diagnoza nowotworu płuca oznaczała dla większości pacjentów wyrok. Dzięki dostępności do nowoczesnego leczenia coraz częściej mówimy o raku płuca jak o chorobie przewlekłej. Początek 2023 roku to kolejne korzystne dla pacjentów zmiany i nowe terapie w programie lekowym.

— Nareszcie mamy program lekowy odpowiadający standardom światowym i zaleceniom towarzystw naukowych — mówi prof. Dariusz M. Kowalski, prezes Polskiej Grupy Raka Płuca, która była inicjatorem zmian w programie lekowym B6.

Do programu lekowego chorych na raka płuca i nieoperacyjnego międzybłoniaka opłucnej dołączyło sześć innowacyjnych terapii, w wyniku czego mamy łącznie aż 17 wskazań z 17 różnymi lekami. Jednak zmiany w dostępności do leczenia nie były jedynym celem aktualizacji programu lekowego.

— Ważne jest dostosowanie do tego, co się dzieje na świecie poprzez optymalizację, racjonalizację, uaktualnienie oraz wprowadzenie aktualnych wytycznych. W praktyce oznacza to między innymi zmniejszenie nierówności w opiece onkologicznej i zapewnienie standardów leczenia onkologicznego na poziomie światowym — podkreśla prof. Kowalski.

Na uwagę zasługuje fakt zmiany wskazania okresów wykonywania tomografii komputerowej, weryfikację i ujednolicenie przepisów wobec takich samych grup leków i wskazań. Istotną zmianą jest wprowadzenie definicji i leczenia choroby oligometastatycznej, czyli choroby, w której występuje kilka niewielkich zmian przerzutowych w tym samym lub różnych narządach.

Fot. immuno-onkologia.pl

— Nareszcie mamy program lekowy odpowiadający standardom światowym i zaleceniom towarzystw naukowych — mówi prof. Dariusz M. Kowalski

Co to oznacza dla pacjenta?

Dzisiaj pacjenci nie muszą czekać na progresję choroby nowotworowej, ponieważ mogą otrzymać nowoczesne leczenie, kiedy choroba jest mniej zaawansowana. Oznacza to, że nie tylko chorzy w IV stadium, ale także pacjenci w III niekwalifikującym się do leczenia radykalnego stopniu zaawansowania choroby będą mieli dostęp do innowacyjnych terapii w 1 linii leczenia. Obecnie mamy cały wachlarz leków dla pacjentów we wcześniejszych stadiach raka płuca.

Ponadto pacjenci, którzy kwalifikują się do radykalnego leczenia operacyjnego – ok. 15 proc. pacjentów z niedrobnokomórkowym rakiem płuca – w przypadku wykrycia w materiale pooperacyjnym mutacji aktywującej w genie EGFR mogą otrzymać celowane leczenie uzupełniające. Takie leczenie może zostać zastosowane aż u 95 proc. pacjentów z rakiem gruczołowym płuca z potwierdzoną wcześniej wymienioną mutacją. Wcześniej nie było terapii dla tej grupy chorych.

NOWY PROGRAM LEKOWY REALNIE PRZEŁOŻY SIĘ NA WYDŁUŻENIE ŻYCIA BARDZO WIELU PACJENTÓW ORAZ POPRAWĘ JAKOŚCI ICH ŻYCIA W TRAKCIE LECZENIA. TE ZMIANY TO KOLEJNY KROK MILOWY NA MAPIE POLSKIEJ ONKOLOGII I LECZENIA RAKA PŁUCA.

Polska Grupa Raka Płuca mimo pozytywnych zmian nie spoczywa na laurach i głośno mówi o kolejnych potrzebach.

— Program lekowy uległ rewolucyjnej modyfikacji, natomiast nie zaspokaja w stu procentach zapotrzebowania lekarzy i pacjentów. Jest jeszcze kilka zaburzeń molekularnych, które jeszcze nie zostały wprowadzone — powiedział prof. Dariusz Kowalski.

Istotna rola profilaktyki

W obliczu tak pozytywnych zmian w programie lekowym nie wolno zapominać o profilaktyce. Rzucenie palenia papierosów zawsze się opłaca. Zdrowe osoby palące nałogowo, rzucając nałóg, mogą realnie przyczynić się do znacznego zmniejszenia ryzyka zachorowania na raka płuca w przyszłości. Natomiast pacjenci, u których zdiagnozowano nowotwór płuca, żegnając się z nałogiem, zwiększą szanse powodzenia terapii.

Cały czas funkcjonuje Program Wczesnego Wykrywania Raka Płuca za pomocą Niskodawkowej Tomografii Komputerowej (NDTK), przeznaczony dla osób palących nałogowo. Badanie wykrywa nowotwór w początkowej fazie rozwoju, kiedy pacjenci mają dużo lepsze rokowania.

ŹRÓDŁO: PAP

MUSIMY ZNALEŹĆ CZAS, BY OCHRONIĆ NASZE DZIECI

Rodzice nie dostrzegają smutku i poczucia samotności u dzieci. Nie zauważają ich zadowolenia z siebie, wydaje się im, że młodzież częściej jest w dobrym nastroju niż bywa w rzeczywistości.

Zlecone przez Rzecznika Praw Dziecka ogólnopolskie badanie naukowe jakości życia dzieci i młodzieży wykazało znaczne rozbieżności w ocenach kondycji psychicznej między młodym pokoleniem a ich opiekunami.

— Wyniki badań są niepokojące. Wraz z dorastaniem samopoczucie psychiczne dzieci i nastolatków znacząco spada, a problemu tego wydają się nie dostrzegać ich rodzice. A to właśnie oni są pierwszymi osobami z otoczenia dziecka, które powinny zauważać, że czuje się ono smutne i samotne. Dorosłym brakuje czasu, aby spędzać go z dzieckiem i szczerze z nim rozmawiać. Musimy pilnie odnaleźć ten czas, by chronić nasze dzieci – apeluje Mikołaj Pawlak, Rzecznik Praw Dziecka.

Badania jakości życia dzieci i młodzieży przeprowadzono w dwóch turach – najpierw pytając młodych o samopoczucie psychiczne, a następnie ich rodziców. Zapytano m.in. o samotność, smutek, zadowolenie z siebie i dobry nastrój.

Jak informuje biuro rzecznika, poczucie osamotnienia towarzyszy 12 proc. dzieci z klas drugich szkół podstawowych – podobny odsetek rodziców zauważa ten problem. Im starsze dzieci, tym oceny są gorsze. Samotność odczuwa 23 proc. dzieci z klas szóstych szkół podstawowych i aż 37 proc. uczniów z klas drugich szkół średnich, niestety ich rodzice mają problem

Fot. Pixabay

z dostrzeżeniem tych negatywnych emocji – zauważa to jedynie 13 proc. rodziców młodszych nastolatków i 17 proc. opiekunów starszej młodzieży. Większe różnice wykazało badanie przy pytaniu o smutek. Odczuwa go 17 proc. dzieci z klas drugich podstawówki – ale tylko 8 proc. rodziców to zauważa. Smutek odczuwa 21 proc. młodszych nastolatków – rodzice takich uczniów zauważają to tylko w 13 proc. – i aż 43 proc. młodzieży. Tu zaś problem istnieje jedynie dla 17 proc. rodziców.

Co ciekawe, jednocześnie aż 90 proc. dzieci z klas drugich i taki sam odsetek z klas szóstych szkół podstawowych czuje się zadowolona z siebie. Wśród młodzieży ze szkół średnich dobrze ocenia się 69 proc. ankietowanych. W odniesieniu do najmłodszych dzieci rodzice niżej oceniają ich poziom zadowolenia – 88 proc., natomiast w odniesieniu do uczniów z klas szóstych i szkół ponadpodstawowych oceniają je zbyt optymistycznie (odpowiednio 95 proc. i 80 proc.).

Dzieci z klasy drugiej szkoły podstawowej oceniają swój dobry nastrój podobnie jak ich rodzice – kolejno 72 proc. i 76 proc. wskazań. W przypadku starszych dzieci widać jednak znaczne rozbieżności pomiędzy ich samooceną a wskazaniami rodziców. 75 proc. uczniów klas szóstych szkół podstawowych udziela pozytywnych odpowiedzi na pytanie o dobry nastrój, w ocenie dorosłych zaś jest ich tylko 58 proc. U młodzieży dobry nastrój występuje u 39 proc., ale myśli tak aż 52 proc. rodziców.

W ocenie Rady Ekspertów przy Rzeczniku Praw Dziecka wyniki badań wskazują m.in. na konieczność rozwijania sieci wsparcia i programów edukacyjnych dla rodziców. Są oni najbliżej swoich dzieci i powinni stanowić pierwsze źródło diagnozy i pomocy. Istotne jest także rozwijanie kompetencji komunikacyjnych rodziców, szczególnie w odniesieniu do starszych dzieci.

ONA/RPD

eprasa.pl 431ab4280d

22 LUTEGO

Wernisaż wystawy Innesy Zemba z Ukrainy

Olsztyn
Gość specjalny: Leszek Biłas – znakomity wokalista, tenor, uczestnik 3 edycji The Senior Voice.
Muzoteka, WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 10.00. Wstęp wolny

23 LUTEGO

Gimnastyka umysłu z niemieckim

Olsztyn
Bezpłatne zajęcia dla seniorów: język niemiecki od podstaw, ciekawostki i prezentacje o kulturze Niemiec, gry językowe, techniki pamięciowe, gimnastyka umysłu i poprawa pamięci.
Pokój pracy grupowej, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 11.00. Wstęp wolny

23 LUTEGO

Biblioteka – strefa relaksu

Olsztyn
Czujesz, że przygniata Cię stres? Chcesz poznać ćwiczenia relaksacyjne? Dowiedz się, jak żyć w zgodzie z własnymi emocjami. Zapisy do 21 lutego: wypozyczalnia@wbp.olsztyn.pl (należy podać imię i nazwisko)
Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz, ul. Stare Miasto 33, godz. 16.30. Wstęp wolny

23 LUTEGO

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury z naszego regionu

Olsztyn
Gość: Jerzy Sikorski – doktor nauk historycznych, jego badania doprowadziły do odnalezienia miejsca pochówku Mikołaja Kopernika. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska
Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny

24 LUTEGO

Kabaret Jurki - Wolność

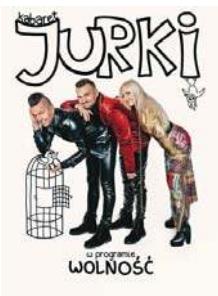

Olsztyn
Kabaret Jurki zaprasza na najnowszy program od kwietnia 2020 r. Program zatytułowany „Wolność".
Aula Auditorium Maximum, godz. 20. Wstęp płatny

24 LUTEGO

Moniuszko, Szymanowski – Koncert symfoniczny

Olsztyn
Przemysław Fiugajski – dyrygent, Anna Maria Staśkiewicz – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | Program: Stanisław Moniuszko – Tańce góralskie z opery Halka, Karol Szymanowski – II koncert skrzypcowy, Joseph Haydn – Symfonia D-dur nr 104.
Godz. 19:00 sala koncertowa Filharmonii.

24 LUTEGO

Slam poetycki

Olsztyn
POZA Space, ul. Rodziewiczówny 8, godz. 18. Wstęp wolny (zapisy)

24 LUTEGO

Edyta Bystroń: Zakłócenia

Olsztyn
Wernisaż wystawy minimalistycznych prac na temat codziennej przemocy domowej + spotkanie z psycholożką Anną Szmidla.
Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25, godz. 18. Wstęp wolny

25 LUTEGO

Spacer z Muzeum Nowoczesności

Olsztyn
Wyprawa do nowo powstałego Parku Pamięci, utworzonego przy ul. Partyzantów na miejscu dawnego cmentarza ewangelickiego.
Start: Tartak Raphaelsohnów, ul. Knosały, godz. 12. Wstęp wolny

24 LUTEGO

Wernisaż wystawy Wojciecha Wojnowskiego pt.: „Fotografia wielkoformatowa"

Olsztyn
Wystawa czynna od 24 lutego do 8 marca 2023 r.
Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny

25 LUTEGO

Koncert zespołu Transgresja

Olsztyn
MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na koncert zespołu Transgresja, który swoimi kompozycjami wciąga w świat energetyzującego psychodelicznego rocka! Wydarzenie odbędzie się w sobotę 25 lutego o godz. 20:00 w sali pod Amfiteatrem.
Wizytówką śląskiej Transgresji jest przykuwająca oko oprawa wizualna, spajająca tajemnicze i mroczne brzmienie z kontrastową grą świateł i fluorescencyjnymi stylizacjami wykonawców. Każdy koncert Transgresji to klimatyczne show, uczta dla zmysłów i wyobraźni!
Sala pod Amfiteatrem, godz. 20:00. Wstęp płatny

25-26 LUTEGO

Festiwal kamieni szlachetnych, biżuterii, minerałów i skamieniałości

Olsztyn
Wydarzenie przygotowano dla osób, które są ciekawe natury oraz pradawnych stworzeń zamieszkałych na naszej planecie. Wśród prawie 120 metrowego asortymentu znajduje się wiele okazów, które na co dzień można zobaczyć tylko w muzeach. Część okazów firmy zdobi m.in. Muzeum Geologiczne Państwowego Instytutu Geologicznego–Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie oraz Centrum Edukacji Przyrodniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Podczas wydarzenia będzie okazja do wzięcia udziału w geologicznych warsztatach oraz do poznania wystawców z różnych części kraju. To jedyna okazja, by na żywo porozmawiać z pasjonatami geologii i paleontologii.
Wydarzenie odbędzie w sobotę od godziny 10.00 do 18.00 oraz w niedzielę od 10.00 do 16.00.
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3, ul. Wańkowicza 1. Wstęp wolny

26 LUTEGO

Muzyka Zespołu Nirvana Symfonicznie

Olsztyn
Zespół Nirvana zakończył karierę twórczą w 1994 roku. Nigdy nie mieliśmy okazji usłyszeć, jak cudownie łączą się ich piosenki z symfonią. Jak podświadomie chce się śpiewać, gdy poznasz początek swojej ulubionej piosenki z pierwszym „akcentem" strunników. Kiedy różnorodność partii symfonicznych i rockowe brzmienie gitary Kurta tworzą symbiozę, jakby zostały stworzone dla siebie.
Godz. 19:00 sala koncertowa filharmonii.

28 LUTEGO

Warsztaty dietetyczne

Olsztyn
Zapraszamy na warsztaty z dietetykiem, który odpowie na pytania, czy jest jedna zdrowa dieta, czy muszę jeść 5 posiłków dziennie? Zapisy do 20 lutego: wypozyczalnia@wbp.olsztyn.pl (prosimy podać imię i nazwisko).
Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz, ul. Stare Miasto 33, godz. 16.30.

28 LUTEGO

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Zapraszamy na komedię przygodową, pełną starożytnych grobowców i niewiarygodnych zdarzeń, w której nie zabraknie również historii miłosnej. Zapisy 89 524 90 34
Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 10.00

1 MARCA

Przesyłka z zaświatów

Olsztyn
Przesyłka z zaświatów to błyskotliwa komedia Paula Elliotta, pełna humoru i zaskakujących zwrotów akcji, przemycająca pod komediową warstwą ważne, życiowe tematy.
Reżyseria: Cezary Żak. Obsada: Kinga Preis, Katarzyna Żak, Katarzyna Kwiatkowska, Justyna Ducka, Jakub Gąsowski.
Aula Auditorium Maximum, godz. 17:30 i 20. Wstęp płatny

5 MARCA

Boeing Boeing - odlotowa komedia z udziałem gwiazd

Olsztyn
„Boeing Boeing" to komediowy hit teatralny w gwiazdorskiej obsadzie, który od lat przyciąga tysiące widzów. W 1991 roku sztuka została wpisana do Księgi rekordów Guinnessa jako najczęściej wystawiany spektakl w historii.
Sztuka opowiada historię Maksa, któremu wydaje się, że wie, jak korzystać ze wszystkich zalet poligamii, unikając jednocześnie jej wad.
Aula Auditorium Maximum, godz. 15:45 i 19. Wstęp płatny

11 MARCA

The Strings

Olsztyn
The Strings - przezabawny spektakl komediowy o przyjaźni, życiowych zakrętach i miłości do muzyki. Musisz to zobaczyć! Niebanalne żarty, moc przyjaźni, grupa 5 mężczyzn, którzy spotkali się będąc na życiowym zakręcie. W tle muzyka, która osładza ich perypetie. To krótki opis spektaklu autorstwa i reżyserii Macieja Kowalewskiego. „The Strings - pełna humoru i zwrotów akcji sztuka, która po prostu przywraca wiarę w marzenia oraz siłę przyjaźni. Kim są nasi bohaterowie? To Ernest, Kotlet i Manuel. Ernest rozpacza, ponieważ żona wyrzuciła go z mieszkania i z życia. Kotlet za dużo pije, a na dodatek został zwolniony z zespołu chippendales, który sam założył. Manuel właśnie wyleciał z hukiem z legendarnego zespołu Figi, który dziś koncertuje w muszli. Załamani panowie na zakręcie życiowym postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce i zakładają zespół The Strings. Kto do nich dołączy? Jak potoczą się ich losy? O tym przekonacie się będąc na widowni.
Aula Auditorium Maximum, godz. 15:45 i 19. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

ANT-MAN i OSA: Kwantomania / dubbing / 3D: 12:10; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / dubbing: 14:30, 15:30, 18:15; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / napisy: 17:15, 21:00; WIELORYB / napisy: 13:20, 17:30, 20:10; KRÓLOWA WOJOWNIK / napisy: 12:15, 19:30; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing 12:00, 12:50, 15:20, 17:00; HEAVEN IN HELL: 14:50, 17:45, 20:20; MAGIC MIKE: Ostatni taniec / napisy: 16:00, 20:30; TITANIC: 25. rocznica / napisy / 3D: 19:00; ABYZOU / napisy: 20:40; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 15:00; AVATAR: Istota wody / napisy: 20:00; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:10, 14:40; MASZ CI LOS!: 18:30; MUMIE / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:20, 15:10; Zadziwiający KOT MAURYCY / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:40

eprasa.pl 431ab4280d

Krzyżówka klasyczna z hasłem

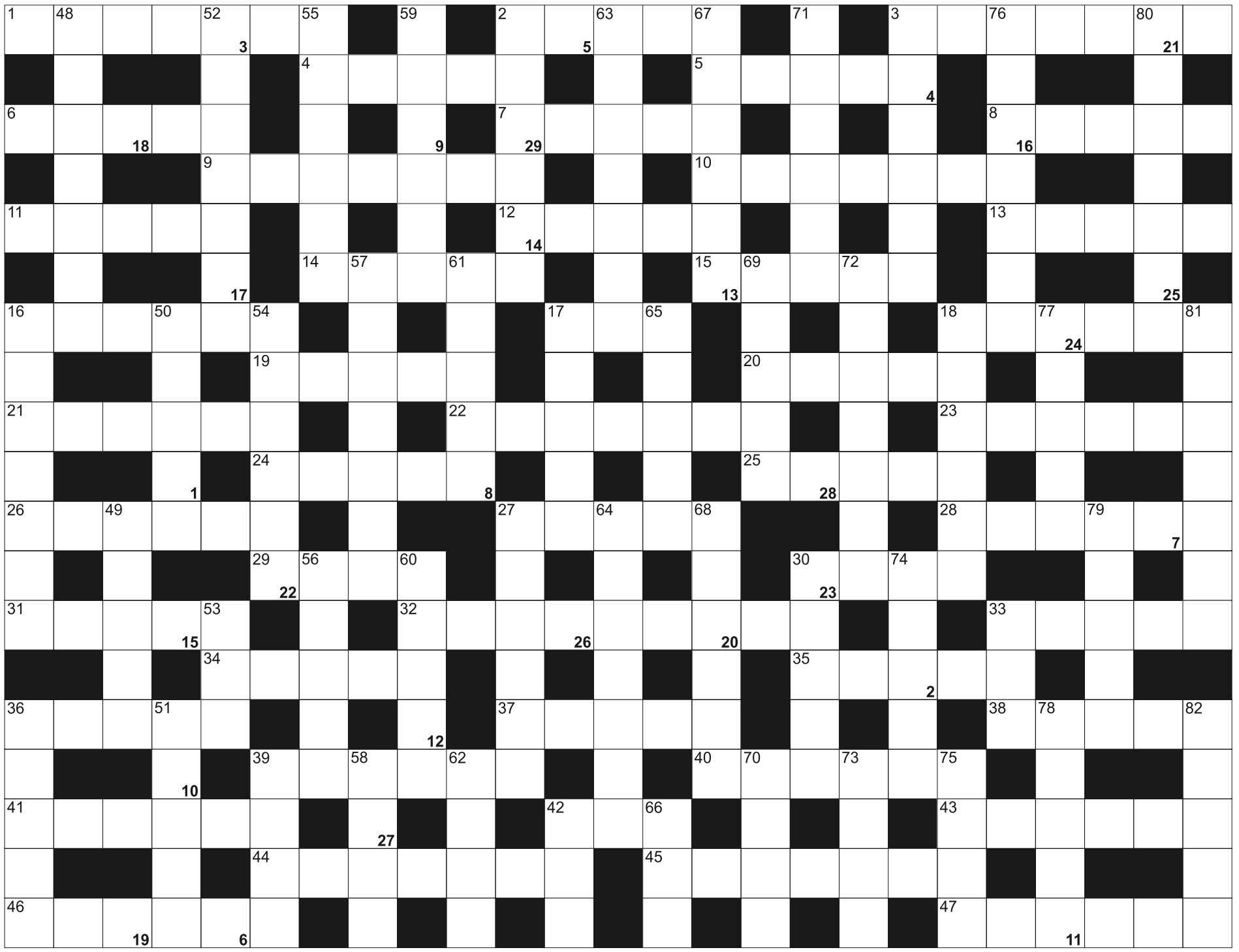

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie

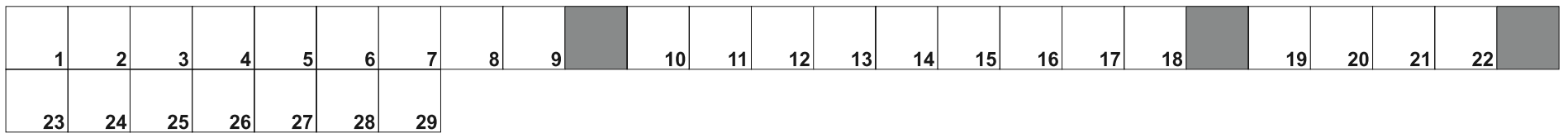

POZIOMO: 1) wieczorny posiłek; 2) blizna na środku brzucha; 3) dwa szeregi drzew tworzące aleję; 4) mebel z książkami; 5) plakat na słupie; 6) wielkie drzwi, wrota; 7) wyspa w porcie nowojorskim; 8) uprzywilejowana grupa; 9) odrzutowiec lub szybowiec; 10) tor wyścigowy F1 w Korei Południowej; 11) bardzo cicha mowa; 12) jaszczurka z Komodo; 13) wyziewy z kuchni; 14) czeska ciężarówka; 15) główny posiłek dnia; 16) dba o środowisko; 17) krople na czole; 18) sekundomierz; 19) wirnik silnika elektrycznego; 20) angielskie wśród przypraw; 21) choroba z wysypką; 22) jadą w peletonie; 23) baza strażaków; 24) filtrują krew; 25) wyspa szwedzka w cieśninie Kattegat; 26) Piechniczek i Macierewicz; 27) plac targowy; 28) duży port nad Angarą w Rosji; 29) schodki na statek; 30) Tatrzański Narodowy; 31) stolica Tunezji; 32) jednoizbowy parlament w Finlandii; 33) James, autor "Ulissesa"; 34) klawisz akceptujący w komputerze; 35) ciągle od nowa wtaczał głaz za karę; 36) tytuł niższy od hrabiego; 37) starożytny Elat, izraelski Sopot; 38) osikowy na wampiry; 39) Humphrey aktor amerykański, "Casablanka"; 40) miasto w Japonii, na wyspie Honsiu; 41) wózek na budowie; 42) dichlorometan; 43) najsłynniejszy z faraonów; 44) muzułmański miesiąc postu; 45) państwo z Kijowem; 46) świeżo wydana książka; 47) chaszcze, zarośla

PIONOWO: 2) rybi narząd ruchu; 3) obecnie Segedyn; miasto w płd. Węgrzech, nad Cisą; 16) ubiera się modnie i wytwornie; 17) drzewo z kokosem; 18) ciasto z twarogu; 27) czarnowłosy pan; 30) rybna lub do zębów; 33) prezydent USA zamordowany w Dallas; 36) materiał na wylewkę; 39) naturalny ul pszczeli; 42) spód morza; 48) resztka jabłka; 49) wkład do drukarki laserowej; 50) duńska wyspa w cieśninie Kattegat; 51) kamień w pierścionku; 52) napoleonka lub ekler; 53) zimowy susła; 54) materiał na pomniki; 55) zapach dodawany do ciast; 56) moda sprzed lat; 57) kobieta autor; 58) do żucia; 59) tworzywo na folię i skocznię; 60) klejnot z muszli małża; 61) wąskie spodnie; 62) kotwicowisko; 63) stolica Sycylii; 64) nieudane ciasto; 65) narzędzie do tarcia warzyw; 66) krem z owoców; 67) lokal dla hazardzistów; 68) odmiana jabłoni; 69) Georges, twórca opery "Carmen"; 70) boisko do tenisa; 71) sterują samolotami; 72) wiśnia z Barbados; 73) wykaz, lista; 74) Masyw górski w północno-zachodnim Jemenie; 75) z Bagdadem; 76) region ze stolicą w Turynie; 77) przodek Azteka; 78) cieśnina między Omanem a Iranem; 79) rozum, intelekt; 80) w mitologii greckiej muza poezji lirycznej; 81) nie często; 82) Noriaki, japoński skoczek narciarski

SUDOKU

	6			7			8	
	5				8	9		
	7		3	4		1		
4	3	5		2		8	9	
2	9	6						4
	1	7		9	5	3	2	
5	8	3				7		2
	4		2	5				
6				3				

722

		6	5	7				
7			9	8	6	1		
	1		2				7	
5		3	4		8		1	
	9			3	5	6	4	
		4	7				5	
		7	6	5				
				1			2	
9			8			7		

723

4						1	6	9
			3	1		8	2	
2	1			8		4	3	5
	3		2					4
8				9		7	1	2
9	4		7				5	
	2	4					7	
1				2		5		
	7				9			6

724

eprasa.pl 431ab4280d

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 5-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

szukam pracy

UMYJĘ okna, posprzątam dom, 664-534-208

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 602-401-309

BIZNES

PRAWNE doradztwo, pomoc, 606-543-992

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

ZDROWIE I URODA

WCZASY dla Seniora-Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os www.wczasy-senior.pl, 534-244-044.

WIELKANOC NAD MORZEM W KRYNICY MORSKIEJ 10 dni w cenie 1799 zł/os. www.owjantar.pl, tel: 552476030, 534 244 044.

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 lutego 2023 r.
odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Henryk Aleksandrowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 lutego 2023 r. (czwartek)
o godz. 11.15 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariańskiej w Olsztynie, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie
na Mszę św. żałobną, która zostanie odprawiona o godz. 13.00
w kościele pw. Świętej Katarzyny w Lubominie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Lubominie.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

42123opb1-a-G

Z Chrześcijańską Nadzieją na Życie Wieczne w Niebie
zawiadamiamy, że 20 lutego 2023 r. odeszła do Domu Ojca
nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Adela Rokicka**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 lutego 2023 r. o godz. 12.00
modlitwą różańcową w kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki
Kościoła przy ul. Jarockiej (górny kościół),
po czym o godz. 12.30 zostanie odprawiona Msza Święta.
Ceremonia pochowania będzie miała miejsce
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Wdzięczna Bogu za Dar Jej Życia rodzina

44023opb1-a-G

Z bólem zawiadamiamy, że 19 lutego 2023 r.
odszedł od nas na zawsze
drogi Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Mieczysław Drankowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
24 lutego 2023 r. o godz. 12.30
modlitwą różańcową w kościele
pw. Najświętszej Maryi Panny Saletyńskiej
przy ul. Morskiej.
Msza Święta zostanie odprawiona o godz. 13.00,
a po niej nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

41923opb1-a -P

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
1987
dawniej market

OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20
895 355 300
602 327 277

BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4
897 152 093
608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

Szanownej Koleżance

Krystynie Orłowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor i Rada Pedagogiczna
Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Słupach

42223opb1-a -P

Pawłowi Pałac

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
pracownicy Biura Kontroli Urzędu Miasta Olsztyna

43323opb1-a-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Panu **Andrzejowi Milkiewiczowi**

Dyrektorowi Gabinetu Marszałka
Województwa Warmińsko-Mazurskiego,
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
w trudnym okresie po stracie

Mamy

składa
Wioletta Śląska-Zyśk,
Dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc
w Olsztynie, z pracownikami

43123opb1-a-G

Rodzinie i Przyjaciołom

zmarłego

Krzysztofa Tyszkiewicza

składam wyrazy serdecznego współczucia.

Poseł na Sejm RP Marcin Kulasek

42023opb1-a -P

380-31419opb1-b-M

Wszystkim, którzy byli z nami
w najtrudniejszych chwilach,
wspierali nas słowami otuchy
i brali udział w ostatniej drodze

ś. † p.

Marii Eleonory Milkiewicz

składamy
serdeczne podziękowania.

Synowie
Andrzej i Grzegorz

43023opb1-a-G

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Kolegi

lek. **Wojciecha Borowego**

Delegat na Okręgowy Zjazd Lekarzy III kadencji,
specjalista chirurgii, wieloletni
Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny
w Lidzbarku Warmińskim.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie

42623opb1-a-G

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG,**
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-380-M

eprasa.pl 431ab4280d

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (34)

Podczas weekendu Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) drugi raz z rzędu został halowym mistrzem Polski, Jedynka KODO Morąg po raz pierwszy została liderem II ligi piłkarzy ręcznych, a halowy turniej piłkarski w Bartoszycach wygrali Zalani Kętrzyn.

Fot. facebook/Julka Grunwald Photography

Po sobotnim zwycięstwie z Samborem Jedynka KODO Morąg awansowała na fotel lidera II ligi piłkarzy ręcznych. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie kibiców

Fot. PAP/Zbigniew Meissner

Szymon Nowicki podczas treningu kadry w Sosnowcu. Polscy koszykarze przygotowują się tam do preeliminacji mistrzostw Europy, w których jutro zagrają z Austrią

Fot. PAP/EPA

Fruwający futbol, czyli mecz ligi portugalskiej Benfica Lizbona - Boavista Porto (3:1). David Neres (z lewej, Benfica) walczy o piłkę z Onyemaechi Bruno z Boavisty

Fot. PAP/Marian Zubrzycki

Mateusz Bieniek i Grzegorz Łomacz (Skra) podczas meczu 25. kolejki PlusLigi z GKS Katowice. W Bełchatowie niespodziewanie goście wygrali 3:2 (27:25, 24:26, 25:20, 27:29, 15:11)

Fot. PAP/Piotr Polak

W 21. kolejce Ekstraklasy Radomiak Radom bezbramkowo zremisował w Jagiellonią Białystok. Na zdjęciu zawodnik gospodarzy Leonardo Rocha (z prawej) walczy o piłkę z Mateuszem Skrzypczakiem

Fot. Rafał Oleksiewicz

Tor regatowy Malta w Poznaniu wymaga modernizacji, żeby dalej mogły się na nim odbywać najważniejsze kajakarskie i wioślarskie imprezy. Na zdjęciu Wiktor Głazunow podczas ubiegłorocznego Pucharu Świata w Poznaniu

Fot. PAP/Tytus Żmijewski

W Toruniu Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) obronił tytuł halowego mistrza Polski w pchnięciu kulą. W pierwszej próbie osiągnął 21,55 m. Jest to trzeci w tym roku wynik w Europie i czwarty na świecie!

Fot. bosir.pl

W halowym turnieju piłki nożnej o puchar burmistrza Bartoszyc zwyciężył MKS Korsze przed Zalanymi Kętrzyn i Mamrami Giżycko

eprasa.pl 431ab4280d

SKOCZKOWIE CELUJĄ W PODIUM

Dzisiaj w Planicy rozpoczną się mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. Od 2011 roku polscy skoczkowie przywozili medale z tej imprezy, no i podopieczni trenera Thomasa Thurnbichlera mają sporą szansę na przedłużenie tej pięknej serii.

W XXI wieku z mistrzostw świata bez medalu polscy skoczkowie wracali tylko dwa razy - w 2005 i 2009 roku. W 2001, 2003, 2007 i 2011 Adam Małysz wywalczył sześć krążków, w tym cztery złote.

Później cała biało-czerwona kadra wzbiła się na znacznie wyższy poziom. W efekcie na podium MŚ indywidualnie stanęli Kamil Stoch (złoto w 2013 i srebro w 2019), Dawid Kubacki (złoto w 2019) oraz Piotr Żyła (złoto w 2021 i brąz w 2017), a czterokrotnie także drużyna: w 2013, 2015 i 2021 roku na trzecim, a w 2017 na najwyższym stopniu.

Teraz w konkursie drużynowym również będą spore szanse na medal, chociaż w tym sezonie Pucharu Świata tylko raz rywalizowano zespołowo - w Zakopanem Polacy nieznacznie ulegli Austriakom.

Karkołomnym zadaniem jest natomiast przewidywanie medalistów zmagań indywidualnych. Teoretycznie murowanym faworytem jest Halvor Egner Granerud. Norweski lider klasyfikacji generalnej PŚ wygrał 10 konkursów cyklu, ale już raz w roli faworyta na MŚ się nie sprawdził. Dwa lata temu do Oberstdorfu Granerud jechał po 11 zwycięstwach w PŚ, a w mistrzostwach indywidualnie na podium go zabrakło.

Fot. PAP/EPA

Dawid Kubacki jest wiceliderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata

W 2019 roku w Seefeld w podobnych okolicznościach startował Ryoyu Kobayashi. Japończyk dominował w PŚ, ale w Austrii indywidualnie medalu także nie wywalczył.

Skoki o swojej nieobliczalności przypominają regularnie i doświadczali tego także Polacy. Sześć lat temu do Lahti jako lider PŚ jechał Stoch, a piąty w generalce był Maciej Kot. Żadnemu z nich indywidualnie nie udało się jednak stanąć na podium, za to dokonał tego Żyła, który był trzeci na dużym obiekcie.

Teraz liderem biało-czerwonych jest Kubacki, który jako jedyny w PŚ nawiązuje walkę z Granerudem. Blisko 33-letni zawodnik jest wiceliderem PŚ, a na koncie ma pięć pucharowych zwycięstw w obecnym cyklu.

W zupełnie innej roli na mistrzostwach wystartują przedstawicie pozostałych konkurencji. Łącznie w polskiej kadrze znalazło się 18 zawodników, ale w biegach narciarskich po zakończeniu kariery przez Justynę Kowalczyk medalowej ciągłości nie udało się zachować.

Planica gospodarzem MŚ jest po raz pierwszy. Słoweńcy o organizację zawodów starali się od dawna. Ich kandydatura poległa w 2012 roku podczas wyborów gospodarza MŚ 2017. Wystarczającego poparcia delegatów nie zdobyła także w dwóch kolejnych podejściach, ale w końcu w 2018 roku w głosowaniu pokonała Trondheim.

Mistrzostwa świata potrwają do 5 marca.

PAP, DRYH

REPREZENTACJA POLSKI

- **Skoki narciarskie kobiet:** Kinga Rajda, Anna Twardosz, Nicole Konderla, Paulina Cieślar (wszystkie AZS AWF Katowice)
- **Skoki narciarskie mężczyzn:** Kamil Stoch (Eve-nement Zakopane), Dawid Kubacki (Wisła Zakopane), Piotr Żyła, Paweł Wąsek, Aleksander Zniszczoł (wszyscy Wiślańskie Stowarzyszenie Sportowe)
- **Biegi narciarskie kobiet:** Izabela Marcisz (Stowarzyszenie Sportowe Prządki-Ski), Monika Skinder (Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), Weronika Kaleta (Markam Wiśniowa-Osieczany)
- **Biegi narciarskie mężczyzn:** Maciej Staręga (Rawa Siedlce), Dominik Bury, Kamil Bury (obaj AZS AWF Katowice), Sebastian Bryja (Regle Kościelisko)
- **Kombinacja norweska kobiet:** Joanna Kil (KS Chochołów)
- **Kombinacja norweska mężczyzn:** Andrzej Szczechowicz (Wisła Zakopane).

PROGRAM MŚ

- **22 lutego** - skoki kobiet HS 100 (kwalifikacje 16.30)
- **23 lutego** - sprint kobiet i mężczyzn techniką klasyczną (eliminacje 12, finały 14.30), skoki kobiet HS 100 (konkurs 17)
- **24 lutego** - kombinacja norweska kobiet HS 100 (skoki 11.30, bieg na 5 km 14.30), bieg łączony mężczyzn na 30 km (15.30), skoki mężczyzn HS 100 (kwalifikacje 17.45)
- **25 lutego** - kombinacja norweska mężczyzn HS 100 (skoki 10, bieg na 10 km 15.30), bieg kobiet łączony na 15 km (14), skoki mężczyzn HS 100 (konkurs 17)
- **26 lutego** - sprint drużynowy kobiet i mężczyzn techniką dowolną (eliminacje 11.30, finały 13.30), kombinacja norweska drużyn mieszanych HS 100 (skoki 10.30, bieg 4x5 km 15), skoki drużyn mieszanych HS 100 (konkurs 17)
- **28 lutego** - bieg kobiet na 10 km techniką dowolną (12.30), skoki kobiet HS 138 (kwalifikacje 18.30)
- **1 marca** - bieg mężczyzn na 15 km techniką dowolną (12.30), kombinacja norweska mężczyzn drużynowo HS 138 (skoki 11.00, bieg 4x5 km 15.10), skoki kobiet HS 138 (konkurs 17.30)
- **2 marca** - sztafeta kobiet 4x5 km (12.30), skoki mężczyzn HS 138 (kwalifikacje 17.30)
- **3 marca** - sztafeta mężczyzn 4x10 km (12.30), skoki mężczyzn HS 138 (konkurs 17.30)
- **4 marca** - kombinacja norweska mężczyzn HS 138 (skoki 10.30, bieg 10 km 15), bieg kobiet na 30 km techniką klasyczną (12), skoki mężczyzn drużynowo HS 138 (konkurs 16.30)
- **5 marca** - bieg mężczyzn na 50 km techniką klasyczną (12)

SPRINTEM

TENIS\\\ Iga Świątek pokonała Kanadyjkę Leylah Fernandez 6:1, 6:1 i awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Dubaju (pula nagród 2,8 mln dolarów). Kolejną rywalką liderki światowego rankingu tenisistek będzie Rosjanka Ludmiła Samsonowa. Niestety, z turnieju deblowego odpadła Alicja Rosolska. Jej partnerka była Ulrikke Eikeri, no i w drugiej rundzie polsko-norweska para przegrała 1:6, 2:6 z rozstawionymi z numerem trzecim Amerykanką Desirae Krawczyk i Holenderką Demi Schuurs.
>>> PZT Team, program Polskiego Związku Tenisowego współfinansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, się rozrasta. Powołania do Teamu A otrzymało 12 zawodników i zawodniczek, a jego skład to ciekawa mieszanka doświadczenia i młodości. Znaleźli się w nim m.in. olsztynianin Olaf Pieczkowski - półfinalista Wimbledonu, wielkoszlemowego turnieju deblowego juniorów, Jan Zieliński - finalista wielkoszlemowego Australian Open 2023 w deblu (Centralny Klub Tenisowy Grodzisk Mazowiecki), Magdalena Fręch i Weronika Falkowska (obie Górnik Bytom), Kacper Żuk (CKT Grodzisk Maz.) i Daniel Michalski (Mera Warszawa). Członkowie Teamu A mogą liczyć na najwyższy poziom finansowania w ramach PZT. Już w styczniu w Warszawie z rąk prezydenta Międzynarodowej Federacji Tenisowej (ITF) Davida Haggerty'ego nominacje odebrali: Maja Chwalińska (Advantage Bielsko-Biała), Maks Kaśnikowski (CKT Grodzisk Maz.), Martyn Pawelski (Górnik Bytom) i Olaf Pieczkowski (KT Jakubowo-Olsztyn).
Natomiast ze wsparcia w ramach Teamu B skorzysta w obecnym sezonie 32 osób, a większość stanowią młodzi tenisiści, w tym po raz pierwszy zawodnicy poniżej 14-roku życia. Najmłodsi w tym gronie są: Jan Urbański, Oliwia Sybicka, Barbara Kostecka, Jan Skrzyński i Maksymilian Kwiatkowski, którzy w ostatni weekend wywalczyli srebrne medale Drużynowych Mistrzostw Europy - Tennis Europe Winter Cups 2023.

Fot. facebook

Olaf Pieczkowski (KT Jakubowo Olsztyn)

- **Team A:** Magdalena Fręch, Maja Chwalińska, Weronika Falkowska, Kacper Żuk, Daniel Michalski, Maksymilian Kaśnikowski, Olaf Pieczkowski, Martyn Pawelski, Olivia Lincer, Weronika Ewald, Tomasz Berkieta, Jan Zieliński.

eprasa.pl 431ab4280d

EUROPA NIE CHCE ROSJI W PARYŻU

Działania Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który chce dopuścić Rosjan i Białorusinów do igrzysk w Paryżu, spotkały się z olbrzymią krytyką 34 państw, w tym 25 z Unii Europejskiej. Na horyzoncie pojawił się nawet bojkot olimpiady.

Wobec braku zmiany sytuacji związanej z rosyjską agresją wobec Ukrainy (...) nie istnieją żadne praktyczne powody odstąpienia od zasady wykluczenia rosyjskich i białoruskich sportowców" - głosi oświadczenie podpisane przez 34 kraje.

Oświadczenie, którego treść opublikowało w poniedziałek Ministerstwo Sportu i Turystyki, jest efektem spotkania online z 10 lutego, gdy przedstawiciele 35 państw debatowali nad stanowiskiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w sprawie Rosjan i Białorusinów w kontekście przyszłorocznych igrzysk olimpijskich.

POD APELEM DO MKOL PODPISALI SIĘ PRZEDSTAWICIELE 34 KRAJÓW, W TYM 25 PAŃSTW UNII EUROPEJSKIEJ (M.IN. POLSKA), A TAKŻE WIELKA BRYTANIA, USA, KANADA, NOWA ZELANDIA, KOREA POŁUDNIOWA, JAPONIA, NORWEGIA, ISLANDIA I LIECHTENSTEIN.

Przypomnieli oni, że cztery dni po rozpoczęciu zbrojnego ataku Rosji, przy wsparciu Białorusi, na Ukrainę, MKOl zalecił wykluczenie przedstawicieli krajów-agresorów ze sportowych imprez międzynarodowych lub zezwolenie na ich start bez możliwości prezentowania barw narodowych.

„Odnotowaliśmy, że od czasu wydania tego oświadczenia sytuacja na miejscu, na Ukrainie, wyłącznie się pogarsza. Jesteśmy głęboko przekonani, że wobec braku zmiany sytuacji związanej z rosyjską agresją wobec Ukrainy (...) nie istnieją żadne praktyczne powody odstąpienia od zasady wykluczenia rosyjskich i białoruskich sportowców, określonej przez MKOl w oświadczeniu z dnia 28 lutego 2022 r." - podkreślono.

Fot. PAP/EPA

Piłkarskie mistrzostwa świata w Katarze odbyły się bez Rosjan i Białorusinów, więc igrzyska też mogą

MKOl w opublikowanym pod koniec stycznia komunikacie zapowiedział, że będzie dążył do dopuszczenia zawodników z Rosji i Białorusi do przyszłorocznych igrzysk w Paryżu, jednak jako „neutralnych" sportowców. Rządy 34 krajów domagają się od MKOl ponownego rozważenia tej kwestii, a także wyjaśnienia, w jaki sposób można byłoby upewnić się, że taka neutralność będzie przez wszystkich respektowana.

„Mamy poważne obawy co do tego, w jakim stopniu jest wykonalne, aby rosyjscy i białoruscy zawodnicy olimpijscy startowali jako sportowcy neutralni, na określonych przez MKOl warunkach dotyczących nieidentyfikowania się z własnym krajem, skoro są oni bezpośrednio finansowani i wspierani przez swoje państwa" - zaznaczono.

W liście napisano również, że najszybszym sposobem powrotu Rosji i Białorusi na międzynarodową arenę sportową „byłoby zakończenie wojny, którą te kraje rozpoczęły".

PAP

OLIMPIJSKIE FORUM

• Antoni Pacyński, jeździec, olimpijczyk z Meksyku (1968)

- Zawsze lubiłem rosyjskich sportowców, bo na każdej imprezie zagranicznej byli pilnowani i trzymani za mordę. Pamiętam, jak w Meksyku poza wioskę olimpijską wyszedłem razem z trójskoczkiem Saniejewem (Wiktor Saniejew, mistrz olimpijski z 1968, 1972 i 1976 roku - red.). W pewnym momencie obstąpiły nas dzieci, które zainteresował napis CCCP na jego dresie. On jedno z nich pogładził po głowie i powiedział: „Da, da, rebionok, my wastocznyje Amierikancy" („Tak, dziecko, by jesteśmy wschodnimi Amerykanami" - red.). Od tego czasu minęło 55 lat, a w Rosji pod tym względem nic się nie zmieniło: nadal społeczeństwo jest trzymane za mordę. Kiedyś robił to Stalin, a teraz Putin, któremu marzy się światowa hegemonia. Dlatego dzisiaj Rosjan i Białorusinów trzeba odizolować, więc nie ma mowy o tym, by wzięli udział w olimpiadzie. Bez wyjątków.

• Stanisław Iwaniak, siatkarz, olimpijczyk z Monachium (1972)

- Dla kraju zbrodniarzy nie powinno być miejsca w olimpijskiej rodzinie, dziwię się więc ostatnim pomysłom MKOl-u. Gdy w wiosce olimpijskiej w Monachium palestyńscy terroryści zabili sportowców z Izraela, natychmiast pojawiły się głosy, by igrzyska przerwać. Była to rzeczywiście wielka i niespotykana tragedia (zginęło 12 reprezentantów Izraela - red.), mimo to zdecydowana większość sportowców chciała, by olimpiada była kontynuowana. I była. Olimpiada w Paryżu też się odbędzie, nawet bez względu na bojkot, który może ogłosić wiele krajów. Dla sportowców taka decyzja będzie wielką tragedią, bo przecież z myślą o tej imprezie trenowali i startowali przez kilka wcześniejszych lat.

• Zbigniew Lubiejewski, siatkarski mistrz olimpijski z Montrealu (1976)

- Jestem zbulwersowany ostatnimi działaniami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Zdaję sobie sprawę, że chyba cała Afryka, Ameryka Południowa i Azja nie mają nic przeciwko temu, by Rosjanie i Białorusini wystąpili w Paryżu, jednak reszta świata musi jasno i zdecydowanie się temu sprzeciwić. Mam nadzieję, że MKOl w końcu przejrzy na oczy i obu tych krajów do igrzysk nie dopuści. Póki trwa ta okrutna wojna, którą rozpoczęły, nie ma dla nich miejsca w cywilizowanym świecie. Tym bardziej że wielu rosyjskich i białoruskich sportowców to żołnierze, wielu z nich - zwłaszcza na początku wojny - z entuzjazmem wypowiadało się o Putinie i tzw. operacji specjalnej. I co? Teraz mają w Paryżu rywalizować z Ukraińcami, których chcieli „zdenazyfikować"? Domyślam się, że poglądy Rosjan są efektem wieloletniego prania mózgów, co nie zmienia jednak faktu, że wywołując i popierając wojnę, wyrzucili się poza nawias cywilizowanego świata. Kto miał kontakt z przeciętnym Rosjaninem, ten musiał zauważyć to przeświadczenie o ich wyższości, o ich potędze, że gdyby tylko chcieli, to w tydzień do Paryża dojdą. I - co gorsza - żadne argumenty do nich nie docierają. Oni są najlepsi, a inne kraje, zwłaszcza ten wredny Zachód. tylko im zazdroszczą i knują przeciwko nim. Nawet teraz przecież twierdzą, że oni na tej Ukrainie się bronią przed NATO. Dlatego nie ma dla nich miejsca w olimpijskiej rodzinie, nie ma mowy o starcie pod neutralną flagą, bo jak zdobędą medal, to wtedy na Kremlu i tak pod rosyjska flagą spotkają się z Putinem, odbierając Ładę w nagrodę.

• Mariusz Szyszko, siatkarz, olimpijczyk z Atlanty (1996)

- W obecnej sytuacji nie wyobrażam sobie, by Rosjanie i Białorusini mogli pojawić się na olimpiadzie. I co? Mają tam z jakąś dorobioną filozofią i pod neutralną flagą grać w siatkówkę, udając, że na Ukrainie nic się nie dzieje? Nie wiem, o co chodzi władzom MKOl-u, chociaż z reguły, gdy nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o sprawy trywialne, czyli o pieniądze. Przecież nie bez powodu rosyjskie firmy od lat inwestowały w światowy sport. Mimo to nikt nie jest w stanie mi wytłumaczyć, dlaczego Rosja ma zostać dopuszczona do igrzysk. Jeśli tak się stanie, to będziemy mieli jakieś kadłubowe igrzyska, ponieważ sporo poważnych reprezentacji grozi bojkotem. Tylko że z drugiej strony kilka takich bojkotów już w historii było, że przypomnę Moskwę czy Los Angeles, a mimo to olimpiady się odbyły. Ciężko mi odpowiedzieć, co w razie dopuszczenia Rosjan, bo to o nich głównie chodzi, ma zrobić Polski Komitet Olimpijski. Jeśli jednak ziści się czarny scenariusz pod tytułem „Rosjanie w Paryżu", wtedy poważnie będę się obawiał o przyszłość ruchu olimpijskiego. Bo jaki jest cel organizowania zawodów bez kilkudziesięciu krajów, ale za to z państwem, które wywołało okrutną wojnę? Może jedynie, by zaspokoić czyjeś ambicje, bo z duchem olimpijskim na pewno nie ma to nic wspólnego. Przypomnę, że w starożytnej Grecji na czas igrzysk przerywano wojny, ale jako nie wierzę, że z tego powodu Rosjanie przestaną ostrzeliwać Ukrainę.

• Adam Seroczyński, kajakarz, brązowy medalista z Sydney (2000)

- Nie mam najmniejszych wątpliwości, że igrzyska mają się odbyć bez Rosji i Białorusi. Sytuacja się jednak skomplikuje, gdy MKOl się uprze, by te kraje dopuścić. Bo z jednej strony bojkot takiej imprezy byłby wtedy jak najbardziej zrozumiały, ale z drugiej strony byłaby to olbrzymia strata dla sportowców z krajów, które do tego bojkotu się przyłączą. Przecież w ten sposób stracą być może jedyną szansę na olimpijski medal... Mam jednak nadzieję, że MKOl pójdzie po rozum do głowy, bo skoro Rosjanie to bandyci, którzy rozpoczęli krwawą wojnę, to z życia sportowego powinni być wykluczeni. A przecież na szali jest ponad 30 krajów, które - w razie dopuszczenia Rosji - grożą bojkotem olimpiady

Ale jest jeszcze jeden problem - przecież oni od ponad roku są poza wszelką kontrolą międzynarodowych organizacji sportowych. Chodzi mi przede wszystkim o kontrolę antydopingową. A przecież pamiętamy, co potrafili robić chociażby na igrzyskach w Soczi, gdzie niby byli takiej kontroli poddawani.

ARTUR DRYHYNYCZ

eprasa.pl 431ab4280d

W 21. KOLEJCE I LIGI KOSZYKAREK KKS AGAPIT OLSZTYN PODEJMIE DZISIAJ W JEZIORANACH SMS PZKOSZ ŁOMIANKI (GODZ. 18)

SUKCESY NIEBIESKIEGO WIRNIKA

ŻEGLARSTWO\\\ Nauticus Yacht Club Olsztyn ma za sobą kolejny bardzo udany rok, w efekcie został sklasyfikowany na drugim miejscu wśród wszystkich klubów na Warmii i Mazurach! Lepszy okazał się jedynie wielosekcyjny AZS UWM Olsztyn.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@
gazetaolsztynska.pl

Olsztyński Nauticus podsumował udany sezon - na uroczystej gali byli m.in. prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz i Andrzej Grudziński, prezes Warmińsko-Mazurskiej Federacji Sportu.

No i trzeba przyznać, że było co świętować, bowiem żeglarze ze stolicy województwa zdobywali medale mistrzostw Polski i Europy.

Szczególnie dużo radości dostarczyły Marcelina Korszon i Zuzanna Mróz, które zostały mistrzyniami Europy juniorów w klasie 49er FX. Obie są oczywiście w kadrze narodowej juniorów na ten sezon.

Poza tym do kadry narodowej seniorów w olimpijskiej klasie 49er zostali powołani Adam Głogowski i Maciej Krusiec. Warto przypomnieć, że olsztynianie zajęli 27. miejsce na mistrzostwach Europy, 29. lokatę w Pucharze Świata w Sofii oraz 22. miejsce podczas Allianz Regatta w Almere. W Pucharze PZŻ Głogowski i Krusiec uplasowali się na trzeciej pozycji.

Na tym nie koniec, bo nominacje do Akademii Żeglarskiej PZŻ otrzymali Michał Karnacewicz, Mikołaj Głąb, Filip Rostek, Maksymilian Luto, Maciej Dudek i Jakub Rusiniak.

- MARCELINA KORSZON I ZUZANNA MRÓZ, WYGRYWAJĄC MISTRZOSTWA EUROPY W OLIMPIJSKIEJ KLASIE, UCZYNIŁY DUŻY KROK W PRZYGOTOWANIACH DO POWAŻNEGO OLIMPIJSKIEGO ŻEGLARSTWA - WYJAŚNIA Z DUMĄ TRENER PAWEŁ KUŹMICKI.

Fot. archiwum klubu

Marcelina Korszon i Zuzanna Mróz (Nauticus Olsztyn) zostały mistrzyniami Europy juniorów w klasie 49er FX

- Zresztą drugi raz z rzędu Nauticus może pochwalić się złotym medalem mistrzostw Europy w olimpijskiej klasie, bo wcześniej na najwyższym stopniu podium stanęli Adam Głogowski i Maciej Krusiec, którzy obecnie już rywalizują w seniorach. Obaj znaleźli się w kadrze narodowej seniorów, obaj mają więc szanse na udział w olimpiadzie w Paryżu, jednak szanse te są raczej niewielkie. A poza tym my tak naprawdę myślimy o następnych igrzyskach (w 2028 roku w Los Angeles - red.). Musimy pamiętać, że Adam i Maciej to bardzo młodzi żeglarze, którzy jeszcze niedawno rywalizowali na poziomie młodzieżowca, więc nie można im zbyt szybko stawiać zbyt wysokich celów, bo to może ich tylko niepotrzebnie zdeprymować. Oni tak naprawdę dopiero poznają świat, a dzięki naszemu wsparciu, naszemu, czyli klubu i sponsorów, mogli spędzić cała zimę w Portugalii, trenując z najlepszymi zawodnikami świata (w Portugalii trenowała także Agata Barwińska z Iławy, mistrzyni Europy w olimpijskiej klasie ILCA 6 - red.). Jest to olbrzymia wartość dodana, bo inni zawodnicy kadry w tym samym czasie trenowali jedynie w polskich górach.

W 2021 ROKU NAUTICUS PO RAZ PIERWSZY ZNALAZŁ SIĘ W CZOŁOWEJ DZIESIĄTCE NAJLEPSZYCH KLUBÓW WARMII I MAZUR, PLASUJĄC SIĘ NA SZÓSTYM MIEJSCU.

Był to olbrzymi sukces, ale kolejny rok okazał się jeszcze efektowniejszy, i to znacznie, bo w województwie lepszy okazał się tylko wielosekcyjny AZS UWM Olsztyn. - Poza tym Nauticus zajął pierwsze miejsce w regionie wśród klubów żeglarskich, a w ogólnopolskim rankingu młodzieżowych klubów żeglarskich był trzeci - dodaje trener Kuźmicki. Żeglarstwo do tanich sportów nie należy, ale w Nauticusie nikt nie narzeka. - Mamy pieniądze z kilku źródeł: od samorządu, od rodziców i od sponsorów, którzy aktywnie uczestniczą w naszym procesie szkolenia - wylicza Paweł Kuźmicki.

- Obecnie w klubie żeglarstwo aktywnie uprawia około 120 osób. Cieszymy się, że w każdej klasie niebieski wirnik Nauticusa melduje się regularnie na podium - kończy trener Paweł Kuźmicki (niebiecki wirnik to oczywiście klubowe logo).

Cele na ten sezon? - Medale mistrzostw Polski i żeglowanie w finałach Pucharów Świata - stawia sprawę jasno trener Kuźmicki. - Puchar Świata jest bardzo ważny, bo od osiąganych tam wyników będą zależeć kwalifikacje do lipcowych mistrzostw świata seniorów w Hadze. Robimy wszystko, by nasi młodzi zawodnicy w Hadze mogli wystartować. Mają tam przecież zdobywać doświadczenie w bezpośredniej rywalizacji z najlepszymi żeglarzami świata.

eprasa.pl 431ab4280d